

Główny wychodeł codziennie, wyjąwszy niedziela i dni świąteczne. Redakcja w Krakowie po 10 c., w Lwowie i w Przemyślu po 12 c.

Przemierza wynosi:

Table with subscription rates for different regions: Austria, Prussia, Poland, etc. Columns include 'na pół roku', 'na kwartał', 'na 1 miesiąc'.

CZAS

Przemierza przyjmują: w Krakowie: Administracja „CZASU”, księgarnia „CZASU”, księgarnia „CZASU”, księgarnia „CZASU”... w Warszawie: Administracja „CZASU”, księgarnia „CZASU”, księgarnia „CZASU”...

Przedpłata na „CZAS”

od dnia 1go Stycznia 1881 r. Z przesyłką pocztową w państwie Austriackim: na pół roku 12 zł., na kwartał 6 zł., na 1 miesiąc 2 zł. 50 c.

Z przesyłką pocztową do Niemiec: na pół roku 25 marek, na kwartał 14 marek, na 1 miesiąc 6 marek. Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru...

Kraków 20 grudnia.

Rozpoczęte w N. 287 Czesu uwagi nad artykułem p. Beaulieu w Revue des deux Mondes, ciągnie my dziś dalej:

II.

Biograf francuski zdobi nstawicznie swoich bohaterów z party Milutynów aureolą bezinteresowności i przedkładania. Żaden z nich nie dba o dostojność i dotacje, nawet o udział we władzy. Gardzą oni starem czynownictwem; Czerkaski długo nieprzejmując żadnego urzędu, oprócz obieralnego przez wspólnoty, Samarina poświęca się publicystyce i chce zachować swoją niezawisłość, a sam Mikołaj Milutyn nie byłby wstąpił do służby rządowej, gdyby nie cznie jego serce dotknięte za miedu wyrzutami matki, iż wśród pobulanki karnawałowej trzymał na mrozie przez 18 godzin swojego zwojszczyka: wteży on to uczynił w skrusze wotum, iż poświęci całe swe życie idei oswobodzenia ludu. Znany z doświadczenia typ liberała moskiewskiego, malował go kilkakrotnie Mickiewicz w „Dziadach” i „Konfederatach Barskich”. P. Beaulieu stworzył ideal demokracji rosyjskiego. Ale i owa demokracja milutynowska nie jest tak skrajna, jak ją posadzono, i pod tym względem zaspakaja nas biograf, dowodząc, że tylko maloduszność zawistnych starała się przedstawić tych ludzi, jako niebezpiecznych radykałów i rewolucjonistów. Dowiemy się z dalszego opowiadania, że naczelnik tej młodej, demokratycznej Rosji, o uczuciach tak tkliwych, wejdzcie w kompromis i zrozumie się wybornie z jen. Murawiewem, którego także przedstawia autor w łagodnych rysach konserwatyisty i człowieka władzy (homme autoritaire).

Zajęty wyłącznie sprawą włościańską w Rosji, Milutyn według p. Beaulieu i własnych korespondencji nie zajmował się wcale sprawą polską, o wżwazem uczuwał do niej odrazę i bronil się do ostatniego od przyjęcia jakiegokolwiek w niej misy. Było to przeciwnem jego naturze jego instynktom, jego wrodzonej dobroci — mówi biograf — bo cnił, że tam potrzeba użyć siły. W jednym liście do żony Milutyn wyraża się nawet o tej wstrętności dla siebie sprawie polskiej, że „kraju tego niemal nie uważa za należący do Rosji.” A jednak ile w tych samych liściach nowych spotkań wskazuje, że Milutyn wżwazem zwracał w tę stronę uwagę i że w chwili objęcia władzy przez margr. Wielopolskiego był on kontrkandydatem z programem diametralnie przeciwnym nadaniu instytucji narodowych, a więc ucisku i rusyfikacji. Zimę r. 1861 na 1862 spędził za granicą, wypoczywał pod włoskim niebem i na bruku parskim po pracach komitetu redakcyjnego w kwestyi włościańskiej. W samem wykonaniu tego dzieła przeważły przeciwe wpływy, i komitet redakcyjny został rozbity, a Milutyn używał urlopu częścią dla zdrowia, częścią skutkiem tych wpływów, które go chciały zniechęcać do spraw wewnętrznych rosyjskich. Lecz co było niebezpiecznem dla Rosji, to mogło być użytecznem w Polsce — tak musiało rozumować w Petersburgu, tak zwłaszcza pojmował rzecz sam Car. Aleksander nie był wolnym od uprzedzeń do party Milutyna podówczas i dawał posuch Wałujewowi i innym, którzy tym ludziom niechcieli powierzyć sprawozdania reformy włościańskiej w Rosji. Ale myśl użycia Milutyna i jego towarzyszy w Polsce, która powstała w umyśle Aleksandra II, poczęła się niebawem po powrocie z Warszawy i po pamiętnych słowach: „Point de réveries” i „je saurais servir.” Zaledwie ruch zaczęły przybierać niepokojące rozmiary, cesarz Aleksander przyjmując memoriał Wielopolskiego, równocześnie wzywał Milutyna do powrotu, z wyrażeniem już przeznaczaniem do Warszawy. Szczęśliwie to nieznanym, nawet przez biografę margrabiego Wielopolskiego, a bardzo ważnym, bo dającym miarę usposobienia cesarza, trudności i niebezpieczeństw, jakie przeważły miał margrabia. Minister oświecenia donosi Milutynowi pod datą 20 kwietnia 1862 r. o rozkazie cesarskim natychmiastowego powrotu, i pisze mu, że Cesarz go chce mianować naczelnikiem rządu cywilnego czyli prezesem ministrów w Polsce, że mył tę pozycję sam Cesarz i powraca do niej często, że nie ufa Wałujewowi w sprawach polskich, gdyż ten jest zbyt powolnym Wielopolskiemu. Przeciwnym temu projektowi jest W. ks. Konstanty, który pragnie wysłać Wałujewa do Warszawy, jako znajomego język polski i obeznanego ze stosunkami, a mianowania Milutyna na jego miejsce w Petersburgu. Ale Cesarz niedowierza pojednawczości Wałujewa a ma zaufanie, że Milutyn jedynie nie ulegnie sytuacji, ale zdola nad nią zapanować. Milutyn, który się pozornie ociągał z powrotem z urlopu, mimo pełnych łatwości objaśnień biografu, że używał chętnie wypoczynku, z korespondencji poznał jednak, że wycekiwał niecierpliwie chwili i misy odpowiedniej dla swej ambicji: na wezwanie pospieszył też z Paryża do Petersburga. Przeróżnych używał sprężyn, aby sobie przygotować powrót do władzy — przynależało to sam biograf — choć się znów nad nim rozrzewnia, biorąc za dobrą monetę jego wymawianie się od misy do Polski. „Po długim pobytku za granicą — pisze p.

Beaulieu — gdzie cała społeczność z różnych powodów sympatyzowała wszędzie z nieszczyliwym Polakami, Mikołaj Aleksiejewicz nie uczuwał żadnego w sobie powołania aby zająć miejsce między tymi, których w Europie nazywano katanami Polski. Dziwne przeznaczenie urzędników w rządzie autokratycznym. Z dnia na dzień, bez względu na wolę, znajomość, zdolności, muszą przechodzić od jednego funkcji do drugich i od jednej kariery do innej, według okoliczności być liberalnymi to znów srogimi, uciskac lub robić rewolucye, nie mając nawet prawa zapytać się swoich uczuć, jedynie według rozkazu i z posłuszeństwa i według obowiązku wiernego poddanego, a to kosztem swej sławy lub ryzykując w razie odmowy zarzut obojętności. Podobne bohaterstwo posłuszeństwa kosztem własnych uczuć i głosu sumienia, nad którym się rozwodzi p. Beaulieu bardzo się rozpowszechniło w Rosji. Widziano nieraz ludzi łagodnych i pojednawczych, którzy za zmienioną instrukcją zmieniali także i swoją naturę. Ze Milutyn wieściadał sobie takiego gwałtu, jak sędzi jego biograf, że wobec kwestyi polskiej miał już gotowy w kieszeni system, że tę misy później przyjął z lekkim sumieniem — przekonamy się z dalszego opowiadania. Tym razem oczekiwał go w Petersburgu doświadliwy zawód i w karyerze jego zabawne qui pro quo. Uprzedził Milutyna Wielopolski, przeważły rady Wałujewa i żywienia w ks. Konstantego. Cesarz odstąpił od swego zamiaru tym razem, lub zgola go zataił i zgodził się na wysłanie swego brata do Warszawy, jak tego żądał margrabia. Milutynowi ofiarowano zamiast stanowiska naczelnika rządu w Polsce zarząd biblioteki cesarskiej. Propozycja ta nie przypadła mu do smaku, jak się łatwo domyślić, wymawiał się nieznaną mocną języków i brakiem odpowiednich kwalifikacyi naukowych. Cesarz osłodził mu tę gorzką pigułkę łaskawem przyjęciem, choć z widoczna zakłopotaniem przeprosił go, że skrócił jego urlop. Mikołaj Aleksiejewicz oświadczył, że chętnie przedłuży urlop, choć jego zdrowie tego koniecznie nie wymaga, że czekać będzie rozkazów, gdzie i kiedy Cesarz użyje go raży. Milutyn pragnie zataić swoje niepowodzenie i pisze do żony: „Dla naszych przyjaciół i znajomych wystarczą powiadzić w ogólnikach, że moja nominacja do Polski nie nastąpiła w części z powodu, że wyrażnie odmawiał jej przyjęcia, w części z przyczyn odemnie niezawisłych; powracam za granicę dla kuracyi” itd. W liście do w. księżnej Heleny, żony w. ks. Michała, która go zaszczycała swoją protekcją, nie waha się przewidywać złych następstw nominacyi w. Księcia do Warszawy: „Całe miasto — pisze — poruszone jest tą nowiną, a wszyscy, z wyjątkiem intrzygantów, oplakują tę dziwną kombinacyę, która otwiera wielką próżnię w zarządzie Rosji, a nie przedstawia szans powodzenia w zarządzie Polski.” Zwycięstwo Wielopolskiego było przegrana party Milutynowskiej, stanęły też przeciw sobie dwa prądy i dwie postacie: szlachetca polskiego i rewolucyjnego reformatora rosyjskiego. Ostatnia to była chwila ratunku, ważyły się losy Polski, ale także i losy Rosji. Milutyn wyjechał znów do Paryża: dla niego nie było miejsca nigdzie w Warszawie, ale i w Petersburgu, chyba wśród woluminów i archiwów biblioteki cesarskiej, w chwili, gdy Wałujewa rady przeważały, a Wie-

łopolski brat brata cesarskiego w zakład obiecanych instytucji narodowych. Niestety, miał Milutyn powrócić za rok trymfojący, gdy się miały ziszczyć jego przepowiednie zwirowie w liście do w. ks. Heleny. Daremnie szukalibyśmy w apologetycznej pracy p. Beaulieu wskazówek, o ile temu niepowodzeniu nowej kombinacyi pomogło stronnictwo Milutyna, czekając tylko, aby burza rewolucyjna w Polsce wybuchła i rozszerzyła się, aby przygotowała grunt dla wielkich reform socyalnych, których nikt już jak w Rosji wstrzymywać nie będzie, bo podjęte one in animi wili. Wątpić atoli nie można, że stronnictwo to było czynnem w Polsce i rozszerzało tu swoją czynność; że stwarzało niejedną trudność Wielopolskiemu, że miało wpływy urzędowe a może i tajne, spisowe, że popychało do katastrofy w Warszawie, ułatwiając rozszerzenie się powstania, a roznamietniając równocześnie opinię rosyjską za pomocą prasy kierowanej przez Katkows i Samarynow. Allokucya Ojca św. Leona XIII do św. kolegium kardynalskiego na konsystorzu dnia 13 grudnia. Czcigodni Bracia! Jeżeli kiedykolwiek chrześcijaństwo znajdowało się w warunkach twardych i pełnych trud, to zapewne znajduje się w nich dzisiaj, kiedy widzimy, jako Kościół św. w wielkiej części krajów europejskich najcięższych doznaje krzywd, i to tak licznych i tak różnych, że prawie bezustannie o wolność, o prawa, o godność swoją walczą jest zniewolony. O ile bowiem też coraz więcej wraza się z dziwną śmiałością, o tyle boska powaga religii doznaje wzgardy, instytucye katolickie bywają pogwałcone, a wydawane niesprawiedliwe ustawy jawnie wiary i zbawienie dusz na szwank narażają. Jeżeli zatem każdy prawy i do wiary swej przywiązany katolik słusznie doznaje obawy i wzruszenia na widok niebezpieczeństwa czy też szkód, jakie obecnie imieniom katolickim zagrażają, to daleko głębiej smutek i gwałtowniejsza boleść nas ogarnia. Mimo to jednakże uważamy dzisiaj za rzecz stosowną oderwać nieco myśl od przykrej tych smutków rozpamiętywania, a zwrócić się raczej tam, gdzie nas się pociecha niejaką nasuwa, to jest w stronę Kościoła wschodniego, o którym w swoim czasie do was mówiliśmy. Innym bowiem już razem wspominaliśmy w tem dostojnem zgromadzeniu o szczególniej troskliwosci, jaką w samym początku naszego papieża ludy Wschodu otoczyły się kwapiłymi. Uczyniliśmy to zaś bardzo chętnie, nie tylko dla tego, że potrzebom tych krajów wżwazem w pomoc przyjąć należało, lecz także i dla tego, że z Bożej Opatrności łaski umysły tych krajów ka centrum katolickiej jedności skłaniać się zdawały. Nas zaiste starożytna sława Wschodu i rozgłos zasług na wszystkie rozchodzący się pokolenia samem już wspomnieniem rozrosła. Tam bowiem była kolebka zbawienia rodzaju ludzkiego, tam chrześcijańskiej mądrości poszatk, z tamąd wypłynęły na Zachód jakoby szerokim rzeki korytem wszystkie dobrodziejstwa, któreśmy razem z ewangeliją św. otrzymali. Nie zginię też nigdy chwala tych wielkich mężów Wschodu, którzy doznali tego szczęścia, że pod tchnieniem i standardem katolickiej prawdy do wszelkiej rwali się dosko-

ności, a świętością, nauką i czynami sławę swoją potomości przekazali. To wszystko czcigodni Bracia w duchu rozważając, niczego tak gorąco nie pragniemy, ani życzymy sobie, jak starać się o to, aby odżyły na nowo na całym Wschodzie przodkowie cnoty i wielkości, zwłaszcza gdy tam ludzkie sprawy taki biograb obrót, że coraz więcej mnoży się oznak budzących nadzieję, że ludy Wschodu, które od łona Kościoła rzymskiego tak długo były oderwane, za pomocą Bożą znów się z nim w lasce i jedności potacza. Będąc tedy przekonani, iż należy gorliwie rozpoczęte dzieło popierać, od dawna już rozmyślaliśmy nad tem, jakimbyśmy sposobem wszystkim ludom Wschodu mogli dać szczególny dowód ojcowski naszej żywołności. I oto teraz znalazłszy, jakoby sobie życzył, dogodną sposobność, żywołność naszą publicznie i znakomicie objawiamy, powiżwazem zamiar powołania do dostojnego grona waszego, Czcigodni Bracia, jednego z pośród biskupów Wschodu, odnoszących się najpiękniejszymi przymiotami, przaczaj o nietylko jego samego, ale wszystkich wyniesić i ozdobić pragnielimy. Nie tajno wam, Czcigodni Bracia, że ci Ormianie, którzy w ostatnim czasie od tej Stolicy rzymskiej byli odpadli, czynu swego żałując, za pomocą i łaską Bożą powrócili tam dotąd, z kąd się byli, błędząc, oddalili. W całym tem dziele przywrócenia religijnego spokoju w Armenii, czcigodny brat nasz Antoni Hassana dał nam wiele dowodów żywołności, miłości i mądrości. Ten to bowiem mąż znakomity, a z przyjemnością zalety jego sławimy, wychowany i wyszkolony w Rzymie w literaturze i naukach poważnych, powrócił na Wschód, gdzie najprzód do godności Arcybiskupa, a w końcu do godności cylicyjskiego patriarchy Ormian wyniesiony został. Przez lat niemal 40 biskupi urząd mądrze i nieskalanie sprawował. Gdy wśród ziomków jego nieszczęsnego powstało odciepnieństwo, dał świetne dowody cierpliwości i mięztwa w obronie praw i nauk Kościoła. Wiele go cnot zdoł i zalecał, atoli po nad wszystkimi jasniejsze nietylko niewzruszona wierność, ale i potężna miłość i przywiązanie do tej Świętej Stolicy. Uczniłiśmy go przeto, Czcigodni Bracia, godnym, abyśmy w jego osobie ludom Wschodu przywrócili kardynalską rzymskiej purpury godność i ozdobe, które przez długie lata od czasów Bessariona *) nie mieli. Dajże Bóg, aby ta godność, powierzona temu znakomitemu mężowi, dla całego Kościoła katolickiego błogie i szczęśliwe miała następstwa, — mianowicie zaś, aby na dobre wysłał Wschodowi, i aby ci, co się do katolicyzmu przyznawają, tym zaszczytem jednemu mężowi wyświadczonego wszyscy się czuli zaszczyconymi, biorąc za pochop do świętego czuwania nad wiarą, praojcow; inni zaś aby poznali i umiłowali żywołność Naszą i przyjęli to jako zapowiedź dobru daleko większych, które im w imieniu i powagą Bożą przybierujemy, gdyby kiedyś skłonili się mieli do jedności w wierze i miłości chrześcijańskiej z tą Stolicą św. Piotra, księcia Apostołów. Ku większej zaś chwale Bożej i na pożytek Kościoła oprócz wyżej wymienionego patriarchy Hassana, przecznamy trzech innych znakomych mężów na św. rzymskiego Kościoła kardynałów— *) Żył w pierwszej połowie XV wieku i brał udział w soborze florenckim 1439, gdzie stanął uina Kościoła wschodniego z rymskim.

Część literacko-artystyczna.

STANAŁ U METY.

NOVELLA (z francuskiego). (Ciąg dalszy). X.

Nie był to skutek złudzenia: mówiono rzeczywiście o mnie... Tym razem nadstawiłem ucha. — A propos! nie widać go już w teatrze, tego wielkiego mnszkietera, Désiota syna. — Tem lepiej, tem lepiej. Te ptaki chowają się... i to wszystko, co się od nich żada. Ojciec był to stary dochrapski, a syn prosty słup kramowy... domyślał się że się ukrywa teraz u matki Fournés. Staralem się dojrzeć przez zasłaniające mnie kolumny, z czyich ust wyszły te słowa, i przekonalem się z dużą radością że mówił jej jeden z owych złośliwych szubrawców, którzy w miastach prowincjonalnych, gdzie zresztą żadnego nie mają stanowiska towarzyskiego ani finansowego, starają się nadawać sobie powagę i ważność, dręcząc literalnie co wieczór oba pici aktorów, i przeschadzając uczciwym ludziom — zwykłe bojaźliwym — bawić się swobodnie w teatrze, a to tylko z tego tytułu, że placą 25 franków miesięcznie za krzesło w orkiestrze. Wszystkie drzy przed tymi despotami: dyrektor, artyści, klucznicie łóż, kontrolorowie. Jest ich razem około dwudziestu, a trzech znów wystarczyłoby, aby im zamknąć usta, gdyby nie było napisaniem że świat należy do krzykaczy. Ten, o którym mówię, miał zresztą za mną na piwo, ztąd ucieczyłem się prawie, że mnie obrzili. Przed kilku tygodniami indywidualnym to wygwizdało ostentacyjnie prima dona. Nie byłem na tem przedstawieniu, lecz spotkawszy go nazajutrz rzekłem do niego: — Jak można tak się obchodzić z kobietą? — Mam wszelkie prawo gwizdać gdy spiewa cka źle śpiewa. — Czyż panu na myśl nie przyszło, że uczu-

wszy się przed nieznaną sobie i źle usposobioną publicznością, mogła doznać obawy? — Nieprzypuszczam obawy odpowiedział ów niedolega. Słowo to padło mi w serce. I właśnie ów autor tego słowa zelył mnie, me go ojca i dwie bezbronne kobiety przezroczyście czystości. Wstałem i przystąpiłem do niego. — Czy wierzyisz Oskarze, że tego pana, który nieprzypuszczał obawy, ogarnął śmiertelny preprześcach, gdy się zbliżył do niego. Zerwałem się z miejsca z gwałtowną siłą żywiołu lub istoty pchniętej nieodpartą mocą. Grupa otaczająca mowę rozstąpiła się mimowolnie, robiąc mi miejsce. On widział mój porwy... był zielony i strwożony, a jednak jeszcze zachwaly. Scena zaledwo trwała kilka sekund. Naprzód rozgrzałem twarz jego tużem trzaskających policzków, potem ochłodziłem ją plynem z nalanych na stole kufów, a następnie pochwytywacy go za uszy, z wznrastającą wsieckością rzuciłem go, zwilżonego kufami piwa, na podłogę w piasek, który się czeptał do jego odzieży. Przyszedszy do siebie, ujrzałem się w drodze do policyi. Tak, mój przyjacielu! świetny mój zawód zakończył się policyją. To się zowie dobrze zacząć i dobrze skończyć. Jedyna pozostała mi w tej katastrofie osłoda: widziałem łatwą do odgadnienia sympatyę w oczach garsonów kawiarni. Oni przynajmniej nie byli niewiedzący. Zdaje się, że ów młody jegomość i względem nich zwyki był bywał brutalnym. Dziękowałem mi więc z powstrzymywanym zapalem, że ich pomściłem tem skarceniem. Przepędziłem noc w kozie; zresztą sprawa moja szybko została zlatwiona. Nazajutrz wstałem i zostałem przed sąd. Czy przypuszczałbyś Oskarze! że mnie tam spotkały oklaski! Dzięki żywołnemu usposobieniu publiczności i trybunału, dzięki wrażeniu, jakie sprawily świeże moje nieszczyście, wyrok ograniczył się na stu frankach grzywny i sześciu dniach aresztu. Otrzymałem przesła pieczędział kart kondolencyjnych od dawnych moich towarzyszyw rozproszonych po różnych stronach kraju, którzy się o bohaterskim moim czynie doowiedzieli z przywatach korespondencyi, jak się zdaje, gdyż dzienniki miejscowe przemilczały ten fakt przez wzgląd na moje dostojne nazwisko. Zacząłem odsiadywać areszt. „Niema tego złego, mówią, co by na dobre nie wyszło.” Przyszła moja

poszłyła mi za odpływ dla innych trosk i innych obaw. Przysłowie to wydało mi się trafnem. Mówiłem sobie stosując je do mojego położenia: Jak się to wybiorę składa; nadaremnie uciec chciałem na cztery wiatry przed siłami pani Fournés, która niezwala wcale na majątek, ale ceni nad wszystko dobrą sławę. Ah! co za radość... wszak jestem splamiony! Czyż sposób, aby mi kiedykolwiek przebaczyła, gdy się dowie, że imię jej wmięszano było w tak karzącą burdę i że reputacya jej domu zbrzydząna została z mego powodu? Chociaż przed trybunałem nie było mowy o pani Fournés i obelga rzuczona na mego ojca i na mnie wykazana była jako jedyny powód mojej gwałtowności, jednak szczerze się pokatne szepty przedstawiały mnie jako mściwca wdowy i sieroty, i niepodobna aby się pani Fournés o tem nie dowiedziała, a może już i wie. Obowiązkiem jej jest przechować za to na zawsze do mnie niewygasła urazę. Szkoda jednak!.. miałem bezcelność mówić do siebie samego. Żalowałem zerwania stosunków moich z tą najczajniejszą kobietą — lecz niemożna nigdy dość drogo okupić, choćby kilka dniami kozy, szczęścia i dumy znalezienia się znów panem siebie samego. Lubowałem się przewzaniem w sobie samym tej uroczej myśli jak prawdziwy basza przy wybornej fajce tytoniu, gdy — było to właśnie nazajutrz po moim wzięciu — około godziny 6ej wieczorem otwary się drzwi mojej kaźni, i weszła czarno ubrana kobieta z koszem pełnym flaszek wina, owoców, ciast, dzienników i ksiąg. Była to pani Fournés. Postawiła kosz na ziemi i uściłaska mnie serdecznie. — Panie Désiote synu — rzekła — to, co zrobiłeś, było szlachetnem, nieporównanem! Jakież to zaszczyt dla mnie, że cię ogadła i wybrała. Być może, że mi to niejedną miał za złe, lecz poznałam natychmiast, że masz „złote serce.” Otóż teraz mój drogi! trzeba się zdecydować, nie czas już rozważać. Gdybyś był bogatym i możnym... wahałabym się... dziś jesteś bez grosza i więzieniem, mój młodzieńcze! niepozostaje ci więc nie jak się odcinić, jak ci to mówiam, z... — Lecz jestem skazonym, pani Fournés! zbeczeszczonym... mówilem błagając. Zapominasz pani, że nie niema nad czystość nazwiska i nad człowieka niepokalanego?

— Honor pański jest sto razy czystszy od chwili twego bohaterskiego czynu. Wszystkie to mówia. — Czy doprawdy?... wszyscy? — Poehleli mi to. — Przynajmniej ja, dodała nieco skromniej widząc, że poszła za daleko... i Amelia także... ona jest odbiciem mojej myśli... myślemy teraz o pann... obiedwie. — Panna Amelia widziała mnie zaledwie dwa razy i ja sam pani Fournés... — Co to znaczy widzieć? myśleć, to rzecz najważniejsza, panie Désiote... no, czy mogę powiedzieć mój synu! Nie miałam go nigdy. Ach jakżeby mi to przyniosło radość! i pan także nie ma już matki... lepiej później... Mogłem, powinienem być być wzruszonym. Lecz spado to na mnie tak nagłe, tak nieprzewidziane. Miałem głowę pełną walk i obaw. Małżeństwo takie, jakie mi proponowano, miało pozór bezmyślności, samolubstwa i obrażało moją delikatność. Już nie sklep pani Fournés drażnił moją dumę, lecz godność mężczyzny obrzucała się na myśl, że mam wszystko zawdzięczać kobiecie. — Panie Désiote synu... Pan wierzyisz, że wszystko, co powiedziałam, jest prawdą, dorzuciła stanowczo pani Fournés, odgadując moje wahanie się i niezdrażając bynajmniej miny obrażonej — co jest oznaką silnej woli — nie odmawiaj mi... wier mi, byłoby to odrzucac własne szczęście. — Nie mogę sobie wyobrazić pani, czem mogłem sobie zjednac tę niezastępną opiekę. Wtedy pochwyliła mnie za rękę, jak mężczyzna i uściłaska ją z uczuciem, któremu się trudno było oprzeć. — Powiem ci panie Désiote synu. Jeżeli ci się narzucam, chociażby... powtarzam, chociażbyś nie miał ani grosza, chociażby cię trzymano pół roku w więzieniu i równi tobie mieli mię że cię nie poznają... to dla tego, że jesteś dobrym, że masz „złote serce” jakkolwiek zarazem słabym, przynależało to muszę. Otóż dobroć — chociaż nie bez ale, stawiam wyżej ponad wszystkim innym na ziemi. Gdym przybyła przed kilku laty do tego miasta pełna pychy i niedowierzania... sama, bez kredytu, zmuszona zarabiać na życie, rozłączona z dzieckiem, które jest mojem jedynem skarbem... miałam chwile czarnej melancholii, chociaż zachowywalam pozory energii. Wtedy spotkałam pana...

i zaraz, a odłąd ciągle, przemawiał do mnie jako uczciwy człowiek do uczciwej przyjaciółki. Nie wiedząc o tem i nie domyślając się, gdyż przechodząc wstąpił, aby pół godziny za mną pogawędzić, oparty łokciami na stole, o dawnych oficerach pułku, lub o muzyce i literaturze, byłes wtedy całą moją rodziną... jedynym moim przyjacielem. Czas tymczasem upływał i niepodobna mi było słumnić tej okrutnej myśli, że po rozdzieleniu z moją córką, nastąpi z nią wkrótce po jej powrocie z klasztoru rozłączenie i że już nie będzie należeć do mnie. Wtedy myślałam zaraz o pannu, jak gdyby mnie niebo natohnęło. Lata już minęły, gdy mi ta myśl przyszła. Ponieważ jesteś dobrym, zgadzam się więc na to, aby moja córka nie była ani bogata, ani wielką panią... lecz mnsi być kochana, gdyż jest łagodną, wrażliwą i czułą, jakkolwiek jest otwartą i śmiać się lubi. Roku nie przeżyłaby obok twardego i nieczułego serca. Gardzę pieniędzmi i pokatnemi plotkami, równie jak nieczemnością względem publicznych. Cenię tylko sumienie, pracę, obowiązek, poświęcenie i miłość. Wada twoja, twoja skala, jest wielka słabość... zgrabiloby cię, gdybyś dłużej sam pozostał... Chodź do nas, mi cię bronil będziemy. — Pani Fournés! nigdy do mnie nikt tak nie przemawiał. — Wierzę.. potrzeba mi było czekać, aż się spełnia pewne wypadki łatwe do przewidzenia, aby się odważyć tak do pana przemówić. Póki uchodziłeś za bogacza, wszyscy ci grupi spanosenosi kramarze, widząc że się żenisz z córką uczciwego żołnierza i kupcowej, byli by krzyknęli chórem, że odegrała w tem rolę intrzyga, że zrobiłes mezallians. Niema nic bardziej próżnego nad tych parweniuszów, bogatych lub niebogatych (gdz nigdy nie można wiedzieć prawdy); mają oni zawsze na ustach równość i nieśmiertelne zasady, a marzą o przywilejach i odznaczeniach, któreby im pozwalały wzniesić się ponad poziom sąsiadów. Teraz jesteś bez pieniędzy i bez uroku. Otóż zrobmy mezallians. I śmiała się i płakała, trzymając mnie za rękę. (Dalszy ciąg nastąpi).

których nazwiska jednakoż ze słusznych powodów w głębi serca zachowujemy (in pectore reservamus).
A wy oc sędziacie? (Quid Vobis videtur?)
A więc powaga wszechmocnego Boga, Świętych App. Piotra i Pawła i Nasza, mianujemy Kardynałem Przesbyterem św. Rzymskiego Kościoła Antoniego Hasana
oraz trzech innych, których wyżej wspomnieliśmy, zastrzegając sobie ich wymienienie kiedy-bądź według Naszej woli.
Cum dispensationibus, derogationibus et clausulis necessariis et opportunis.
In Nomine ꝑ Patris ꝑ et Filii ꝑ et Spiritus Sancti Amen.

KOESPONDENCYA „ZASU”

Lwów 18 grudnia.

(§§) Nie chciałem wywoływać żadnych złudzeń, ale zdaje mi się, że w tej chwili można już ze spokojem patrzeć na dalszy przebieg najwięcej dziś pięknej sprawy domowej t. j. na zwrot pożyczek na zasiewy. Że kraj wywiąże się punktualnie ze swojego zobowiązania wobec skarbu państwa, o tem już donosiłem, podając korzystne warunki pod jakimi bank krajów koronnych przyszedł w pomoc Galicyi taniemi kapitałami swojemi. Wydział krajowy już formalnie przyjął propozycje banku i oczekuje tylko nadania skrypta dłużnego do podpisu, poezem zaraz pólumiona złoży w kasie państwowej zapewne w Wiedniu, aby uniknąć kosztów, z jakimi byłby połączone każdy sposób przesłania tak znacznej kwoty z Wiednia do Lwowa, zkad ona w każdym razie musiałaby napowrót odbywać drogę do Wiednia, do centralnej kasy państwowej. Jest to jednak dopiero połowa dzieła. Drugą połowę stanowi zwrot pożyczek krajowy przez włościan, t. ch właściwych dłużników. Kiedy już w październiku wypływać zaczęły podania o przedłużeniu terminu lub rozłożeniu pożyczek na raty, nie tylko od pojedynczych gmin lecz nawet powiatów całych, zachodziła obawa, że sprawa nie dobrze się skończy. Pokazuje się jednak, że Wydział krajowy wybrał bardzo trafną drogę, odrzucając bezwarunkowo te pierwsze podania z oświadczeniem, że skoro Sejm nie przyjął wniosku rozłożenia pożyczek na raty, to Wydział krajowy, jako wykonawca uchwał sejmowych nie może inaczej postępować. Odpowiedź ta doszła do wiadomości całego kraju, dzięki pośrednictwu prasy i poskutkowała widocznie. W listopadzie przestały wpływać prośby tego rodzaju i dopiero w grudniu znowu się pojawiły, ale już nie w imieniu całych powiatów lecz pojedynczych gmin i bez interwencji Wydziałów powiatowych.

Jeżeli jaka gmina lub powiat teraz przed samym terminem zwrotu pożyczek i po dokładnem obliczeniu się z siłami oświadcza, że nie może zwrócić całej pożyczki naraz, to już można wierzyć, że zachodzi rzeczywista niemożność, a nie brak chęci upoporowania niemożnością, że jestto próba usadownienia a nie próba, czy nie da się przypadkiem wskazać jaka ulga w wydziale krajowym. Podań takich jest dotąd mało; nie można nawet powiedzieć, żeby dotąd kilkadziesiąt gmin zapasowało do łaski. Od terminu zwrotu pożyczek dzieli nas jeszcze dwutygodniowy okres czasu. Przepuszczając nawet najgorzej ewentualność, t. j. że odtąd codziennie wpływać będzie tyle próśb, ile wpłynęło w pierwszej połowie grudnia razem, to jeszcze nie będzie to nadzwyczajnie złym rezultatem. Jeżeli bowiem wpłynęły razem kilkaset podań, to chociażby wszystkie miały być uwzględnione, to zawsze w stosunku do liczby gmin pożyczka obdzielonych, pożyczki nieuszczone w dniu 1 stycznia 1881 r. nie wyniosłyby nawet czwartej części ogólnej sumy. Zdaje mi się, że nie nikt lepszego rezultatu oczekiwać nie mógł. Prawda, że nie da się jeszcze przewidzieć, ilu włościan nie spłaci pożyczki w gminach, które nie wstawią się do Wydziału krajowego za dłużników po jedynych, ale z drugiej strony trzeba i to zwzględnić, że z prób wniesionych, żadna nie zostanie w ten sposób zatwierdzona, żeby przyznano formalnie zwłokę wszystkim, bo to nie zgodziłoby się z stanowczą odmową uchwały sejmu. Prośby te przedjdą do starostów, którzy przy zastosowaniu środków egzekucyjnych tam, zkad prośba taka wypłynęła, bliżej przypatrzą się stosunkom i w danym razie w sposób praktyczny zatwierdzą podanie, odstępując od bezwzględnej zachowania całego rygoru egzekucyjnego zaraz w pierwotnie oznaczonym terminie.

Ruski komitet józefiński tak jest z siebie zadowolony, że nawet po całym obchodzie i mityngu nie myśli się rozwiązywać. Zmienił tylko nazwę swoją na komitet rudołfiński i zapowiada, że zajmować się będzie urządzaniem obchodu w dniu zaślubin Cesarzowicza Rudolfa. Więc znowu separatyzm dla separatyzmu. Tym razem jednak wypadło konieczność zacząć czynność od formalnego odwołania, bo niedawne uwagi moje o odezwie Stowa odradzającej Rusinom uczestniczenia w składce na album pamiątkowy dla Cesarzowicza, trafiły do przekonania. Niedolężny redaktor Stowa otrzymał wyговор od swoich inspiratorów i jak niepyszny donosi teraz, że Rusini składkę się będą na album pamiątkowy, że nawet spieszyli już dotąd ze składkami. Jeżeli tym, którzy kochają się jak bracia, wolno według przyszłowa rachować się po żydowsku, to i Dom narodny nie psający nadzwyczajną dla nas miłośnością pozwoli nam zrobić sobie skromną uwagę rachunkową.

Kiedy była pora do zbierania składki, kiedy po wszystkich powiatach krążyły listy subskrypcyjne i odezwa Wydziału krajowego w obu językach, wtedy pisaliście w Stowie, że Rusini nie powinni brać udziału w składkach, raz dla tego, że lojalność ich nie zachłonna żadnym buntem nie potrzebuje rehabilitacji albumowej, a powtóre dla tego, że Rusini złupieni przez Polaków na liściach i pasowyskach i nie mają hroszy na Album. Od tego czasu upłynęło kilka tygodni, wyekspensowaliśmy się na mityng, aby ścisnąć jak najwięcej włościan obalanych na Lwowa, a mimo to niegdy znajdują się hrosze na Album, chociaż w ciągu tych kilku tygodni nie dopnaliśmy się żadnego buntu, któryby wymagał rehabilitacji albumowej. Zkądżeż ta zmiana? Czy nie jest ona może już spóźniona cokolwiek, bo ile mi wiadomo, Wydział powiatowy wyznaczony został krótki czas do zbierania składki. Jeżeli zaś w jednym i drugim powiecie lista subskrypcyjna została już zamknięta a pieniądze odesłano do Lwowa, to cóż

będzie w takim razie? Możeby redakcyja Stowa zechciała zupełnie błęd swój naprawić i wzywając do składki zajął się zarazem ich odbieraniem. Kiedy już raz weszłście na drogę separatyzmu, wytrwajcie na niej dalej, a wtedy pokaże się ile to hroszy waszych wpłynęło na kosza Albumu. Chwalcie się zawsze, że stonowiecie bolszość w kraju, że waszemi pieniędzmi istnieje Sejm i Wydział krajowy, że za wasze pieniądze buduje się gmach sejmowy. Możecie dowiedzieć, że tak jest rzeczywiście. Podatków Dom narodny zbierał sam nie może, więc nie da się cyframi skonstatować stosunek ruskich hroszy do polskich pieniędzy. W sprawie albumowej jednak jest to możliwym, nawet dość łatwym do wykonania.

Stowa jednak nie przyrzeka hroszy bezwarunkowo. Komitet bowiem ma się upomnieć w Wydziale krajowym, aby adres do Cesarzowicza napisany był po polsku i po rusku bukowami ruskimi. Ze adres każdy wychodzi z Wydziału krajowego i Sejmu po polsku i rusku, o tem wiedzą wszyscy. I tym razem Wydział krajowy nie postąpi sobie inaczej, ale będzie to adres ruski i literami ruskimi pisany a nie tak jak sobie Stowa życzy, chociażby znowu z tego powodu zagrożono odmówieniem hroszy na Album.

Wiedeń 18 grudnia.

(102gie posiedzenie. Izby poselskiej).

Prezes hr. Coronini zagaja posiedzenie o godz. 10. Galerye znów przepelnione, która to ciekawość publiczności, jak i cieży udział jej w objawach zadowolenia z przemówien posłów z lewicy, w porównaniu z dawniejszą nieciekawością staje się już uderzającą.

Nowoabrany pos. hr. Zenon Goëss z korutańskiej większej posiadłości składa przyrzeczenie na konstytucyę.

Petycyja gmin i wsi polożonych w krakowskim promieniu fortecym domaga się zniesienia przepisów co do nowych budowl i przebudowań; kilka gmin galicyjskich petycyonuje o zniesienie podatku spadkowego od schedy wartości niżej 500 zlr.; inne gminy galicyjskie petycyonują o dozwole nie uprawy tytoniu. Petycyja „Stowarzyszenia patriotycznego“ w St. Pölten żąda powszechnego prawa wyborów. Petycyja Centralnego Stowarzyszenia ortograficznego w Wiedniu domaga się zastąpienia dzisiejszej pisowni niemieckiej prostszą i właściwszą.

Pos. Fürnkranz wniosł, aby pewną petycyę w sprawie regulacyi podatku gruntowego odczytano w całości. Wniosek ten odrzucono głosami prawicy.

Izba przystępuje do porządku dziennego. Projekt ustawy przemysłowej przekazano komisji tej samej, która już zajmowała się cnięta teraz nowelą do ustawy dawnej.

Ustawę o provizoryum budżetowym uchwalono w trzecim czytaniu przeciw głosom lewicy.

Ustawę o zezwoleniu Rady państwa na uchwalenie przez sejm krański pobieranie dodatków od podatków w celu pokrycia części wydatków na ablicyę ciężarów gruntowych, przyjęto w drugim i trzecim czytaniu bez dyskusyi.

Następują obrady nad ustawą o zbudowaniu drogi żelaznej z Zienicy do Serajewa. Paragraf 1szy upowaznia rząd do zezwolenia na wzięcie pożyczki z stanu czynnego byłych finansów centralnych (austro-węgierskich, z czasów przedrealistycznych), mianowicie przedewszystkiem z nagromadzonych procentów, w sumie 3,831,000 na rachunek administracyi Bośni i Hercegowiny, a to na zbudowanie drogi żelaznej z Zienicy do Serajewa. Procenta i raty amortyzacyjne mają być brane z dochodów tejże drogi żelaznej i z dochodów krajowych Bośni i Hercegowiny, o ile będą przewyższały własne wydatki. Paragraf 2gi stanowi, że droga ta ma mieć tor wązki, ale nasyp ma być tego rodzaju, żeby można zamienić tor na normalny, Paragraf 3ci mówi, że pożyczka ta w niezem nie przesadza o kwestyi podziału aktywów centralnych. Paragraf 4ty czyni prawomocność ustawy zawisłą od uchwalenia takiejże ustawy przez sejm węgierski.

W dyskusyi ogólnej pierwszy zabiera głos pos. Friedmann przeciw ustawie. Jest zwolennikiem okupacyi, bo była koniecznością, ale nie jest zwolennikiem sposobu budowania dróg w Bośni. Krytykuje motywa rządowe, które weale nie motywują, dlaczego droga żelazna z Zienicy do Serajewa, stanowiąca uzupełnienie istniejących już dwu trzecich części kolei Bośniackiej, ma mieć nasyp dla toru szerokiego, podczas gdy owe istniejące już przestrzenie mają go tylko dla toru wąskiego, mówca występuje także przeciw sprawozdaniu komisji kolejowej, której referent (pos. Klaietz) pozwolił sobie podyktować sprawozdanie do przez rząd. Z zbudowania nasypu dla toru normalnego wynika koszt wprawdzie tylko o 446,000 zlr. większy, ale i to jest rozrzućnością, bo tor wązki nawet dla celów strategicznych najzupełniej wystarcza. Mówca oświadcza się przeciw dyskusyi szczegółowej. (Oklaski z lewicy).

Pos. Herbst będzie głosił za dyskusyją szczegółową. Mówca prosi o wybaczenie, że w ogóle zabiera głos, pojęcie bowiem parlamentaryzmu u większości polega na zamykaniu dyskusyi. Krytykuje pośpiech, z jakim zatławiono projekt rządowy w komisyi, który to pośpiech jest znowu uwzględnieniem sejmu węgierskiego z krzywdą dla własnego interesu. Szczególniejsza to rzecz, że większość i rząd powtarzają, iż trzeba oszczędzać, a mimo to chcą nasypu dla toru szerokiego, weale niepotrzebnego. Procenta od większego zjad kapitału zakładowego pochłona dochód kolei tej. Jest to w interesie samej Bośni, aby mniejszym kosztem zbudowano te koleje, bo przez to dług jej będzie mniejszy. W ludności austriackiej napsuje ten nasyp dla toru szerokiego dużo krwi, bo w Austrii budują tylko koleje drugorzędne, a dla Bośni są pieniądze na normalne. Mówca, odwołując się do słów pos. Henr. Clam-Martinića o porozumieniu się stronnictw w sprawach praktycznych, wyraża nadzieję, że lewica, wnosząc poprawki do ustawy, znajdzie poparcie u prawicy. (Oklaski z lewicy).

Pos. Peez oświadcza się przeciw dyskusyi szczegółowej, radząc, aby rząd raz jeszcze zrewidował swój projekt pod każdym względem, mianowicie także w celu lepszego zawarowania interesów przemysłu austriackiego.

Pos. Gros również przemawia przeciw nasypowi dla toru szerokiego i krytykuje projekt budowl z stanowiska technicznego. Z nasypu dla toru szerokiego będzie miał zysk tylko przedsiębiorca budowl.

Minister Dr Prażak w imieniu rządu zbija zarzuty przeciw nasypowi szerokiemu (tak go dla

krótkości nazwijmy). Pierwszy z mowców poddał motywa rządowe ujemnej krytyce. Muszę to pozostawić sądowi wys. Izby, jaką wagę przywiązywać do krytyki mówcy, który sam wyznaje, że nie zajrzał weale do akt zawierających materyały do krytyki, które były mu przecież przystępne. (Bravo! z prawicy). Oprócz motywów rządowych są bowiem szczegółowe projekty budowy i kosztorysy; z nichto szan. poseł byłby też mógł przekonać się, że różnica między zasypem wąskim a szerokim co do kosztów wynosi 10% kapitału zakładowego, i że ten szczegół motywów rządowych nie jest, jak on mówił pozbawiony wszelkiej podstawy. Szanowny poseł nie wglądał w projekty szczegółowe, a jednak twierdzi, że trzeba będzie wyjść po za żadaną kwotę. Otóż właśnie takie twierdzenia są pozbawione podstawy. (Bravo! z prawicy). Co zaś mówił pos. Herbst, trudno zaprzeczyć, że w ostatnich czasach zapanował prąd w duchu zbudowania nasypu tylko dla toru wąskiego i że w kołach kompetentnych kwestyę tę żywo omawiano. Byłbym tylko pragnął, aby o kwestyi tej można było orzec stanowczo już dawniej, przy zakładaniu pewnych odnoś kolejkowych, nie mających co przewodzić. (Bravo! bravo! z prawicy). Projekt kolei z Zienicy do Serajewa także wprawdzie trzyma się nasypu szerokiego, ale proszę nie spuszczać z uwagi, że zachodzą tu okoliczności, które nakazują pragnąć, aby terytoryum okupacyjnym nadad warunki stałego połączenia z siecią kolei austro-węgierskich. Być może, iż zasada budowania dróg żelaznych o wąskim torze w wielu krajach europejskich znajdzie zastosowanie, ale przynajmniej, panowie, że oprócz wspomnianej konieczności stałego połączenia z siecią austro-węgierską, trzeba także uwzględnić ewentualność przedłużenia tej kolei aż do Mitrowicy; kolej mitrowicka zaś ma tor normalny. Nie ulega więc wątpliwości, że cała kolej Bośniacka będzie zamieniona na szeroką, na którą ewentualność z góry przygotował się nam wypada. Zapartywanie nie wypowiedział też rząd węgierski i zaprawde przy zachodzącym wskutek tego podwyższeniu kosztów o 448,000 zlr. nie wydaje się rzeczą na czasie zmieniać ustawę ułożoną z rządem węgierskim, która to zmiana odwołalaby budowę tak potrzebną już dziś drogi żelaznej może o rok cały. (Bravo! z prawicy).

Tu na wniosek pos. Wiedersperga zamknięto dyskusyę ogólną. Zapisani jeszcze do głosów przeciw projektowi posłowie, wybierają p. Skene go mówcą jeneralnym, za projektem zapisany już p. Falke.

Pos. Skene w polemicie przeciw ministrowi Dr. Prażakowi mówi o okupacyi, która kosztuje państwo 200 milionów zlr. i tysiące ofiar z życia ludzkiego, a dotychczas nie przyniosła najmniejszej korzyści. Nie podoba się także mówcy, że projekt znów zbyt uwzględnił interesy węgierskie z wielką krzywdą dla Austrii.

Pos. Falke dziwi się szczególniejszemu wyrażeniu, iż mówcy wszyscy, za projektem czy przeciw niemu, podawali projekt bardzo ujemnej krytyce; ale właściwie nie w tem dziwnego, bo okupacya wogóle znacznej części Izby jest wstrętna, a każdemu milionowi, wędrującemu do Bośni, można ze smutkiem powiedzieć: bywaj zdrow! Projekt niniejszy jest znów taką gorzką dla nas pigułką, osłodzoną tylko tem, że pieniądze mają być wzięte z aktywów centralnych. Dalej krytykuje uwzględnienie dla Węgier, nie biorących żadnego względu na przedlitawską część monarchii, jak się okazuje z oporu przeciw zbudowaniu kolei z Syska do Nowego. Mówca oświadcza się za projektem jedynie pod warunkiem zbudowania nasypu wąskiego i pod warunkiem przyjęcia obu dodanych do ustawy rezolucyi komisyjnych.

Ponieważ pos. Skene wciągnął do dyskusyi także osobę Najj. Pana, przeto prezes, mając sobie zwróconą na to uwagę, nawołuje posta tego ex post do porządku.

Sprawozdawca komisji pos. Klaietz, odpowiadając na różne zarzuty, przyznaje wskutek uwagi pos. Friedmanna, że do ułożenia sprawozdania użył materyałów urzędowych, ale pyta go, czyby był może miał udać się po te materyały do której z redakcyi wiedeńskich. (Wesołość na prawicy). Zresztą jednak sprawozdanie jest ułożone całkiem samodzielnie. Mówca zapewnia, że monarchii wróca się z Bośni nie tylko z 3 miliony na koleje, lecz i owe 200 milionów wszystkich kosztów okupacyjnych.

Pos. Friedmann w uwagach na sprostowanie faktów powiada, że ministrowi Dr Prażakowi bynajmniej nie służy prawo oceniania wartości wywodów posta. (Hucne bravo! z lewicy; głosy protestujące z prawicy). Zastrzegam się, żeby w taki sposób... (głosy z lewicy: tak jest! tak jest! bardzo słusznie! — ogromna wrzawa po obu stronach Izby; prezes dzwoni)... minister wyrażał się o wywodach posta. (Oklaski z lewicy).

Bardzo przeważną większością postanowiono przejść do dyskusyi szczegółowej.

Do § 1go i 2go zabiera głos pos. Lenz i wnosi poprawkę, aby w § 1szym zamiast 3,831,000 zlr. położono 3,378,000 zlr., tudzież aby § 2mu nadano brzmienie: „Kolej z Zienicy do Serajewa będzie budowana jako kolej o wązkim torze.“

Minister handlu p. Kremer (który tu po raz pierwszy zabrał głos w Izbie, dla czego mowę jego daje wedle stenogramu): Zabierając głos, czynię to tylko w tym celu, by odpowiedzieć na uwagi z trzech stron uczynione, wynurzające zdziwienie, że nie minister handlu broni projektu o kolei Bośniackiej, choć to do jego wydziału należy. Na to tyle tylko mam nadmienić, że do wydziału ministra handlu należą te drogi żelazne, które znajdują się w granicach tej części monarchii. O kolei Bośniackiej powiedzić tego nie można. Kolej ta stanowi sprawę należącą do całego rządu; dla tego też projekt wniesiony jest przez pana prezesa gabinetu i dla tego też nie jest broniony przezemnie.

Ponieważ atoli zabrałem już głos w tej sprawie, pozwolę sobie też powiedzić wys. Izbie, jak ja z stanowiska ministra handlu projekt niniejszy pojmuję. Rozumie się samo przez się, że tylko jaknajbardziejby uradowany być moge z powstania nowej drogi komunikacyjnej. Że nasze stosunki handlowe z Bośnią nie będą mogły rozwinąć się żadną miarą, jeśli się nie zbuduje niedostającej przestrzeni z Zienicy do Serajewa, to rzecz jasna jak na dłoni. Ztąd też o tyle tylko sprzeizawiam się tu budowie tej, o ile chodzi o sposób jej przeprowadzenia. Muszę zaś wyznać, że, jak ja na rzecz patrząc, bezwarunkowo oświadczam się za tym sposobem, o jakim mówi projekt rządowy, a to z silnego przekonania. Zdaje mi się, że myli się, kto koleję tę uważa za tak nieznaczna, iżby tylko przedmioty wojskowe i prowiant dla wojsk przewozić miała. Kolej

ta na czas pewien rzeczywiście będzie miała ten przewóz, ale nie zapominajcie, że ona później koniecznie się rozwinie, poprowadzi nas prawdopodobnie dalej w głąb krajów Bałkańskich, a ma naturalne swe ujście w Salonice. Co się tyczy zaś Saloniki, mniemam, iż wolno mi twierdzić, że, gdy koleja ta kiedyś stworzy komunikacyę między Europą środkową a Saloniką — a do tego pewnie przyjdzie — trzeba będzie przyznać jej ważność bardzo wielką. Na Salonikę otrzymamy komunikacyę, która w porównaniu z dzisiejszą drogą morską do Egiptu i wszystkich krajów wschodnio-azyatyckich będzie krótsza o 24, prawdopodobnie o 30 godzin. Dzisiejsza droga morską z Aleksandrii do Brundyzium, która stłumiła tryeściańską pocztę zamorską, potrzebująca 5 dni, czyni już tylko 3 dni. Odległość Aleksandrii od Saloniki natomiast czyni tylko 2 dni. Można więc koleję tę, bez zapuszczenia się nawet pod względem polityki kolejowej na pole konjekturalne, z pewnością uważać za jedną z tych kolei, które mają wielkie znaczenie na przyszłość. Z tego powodu, rozumie się, moge tylko zalecić projekt niniejszy ku przyjęciu.

Ale jedną jeszcze uwagę pozwolę sobie uczynić, a tyczy się ona zarzutu co do kolei z Syska do Nowego. Mogę tylko powiedzić, że rząd nie jest nieuczyny na te zarzuty. Jest bowiem pewien siebie, że w tej sprawie zawsze z największą sumiennością dopilnowywał interesów tej części monarchii. Niech mi będzie wolno oprzeć się na jednym fakcie, t. j. na tym fakcie geograficznym, że między nami a owemi krajami leżą Węgry. Węgry pilnują praw państwa swego tak samo jak my; w wszystkich przeto wypadkach tych krajów nam będzie porozumiewać się z Węgrami. Te oto okoliczności niestety zwłózcą spełnienie naszych nadziei. Mniemam jednak, że nie bez słusznej przyczyny wyrażam nadzieję, iż słuszne pragnienia nasze w tym względzie wkrótce się ziszczą. (Bravo! bravo!)

Komisarz rządowy p. Pischof wywozi, że jakiegokolwiek są zdania znawców co do dogodności kolei o wązkim a szerokim torze, niemal wszyscy znowy zgadzają się w tem, iż kosztu ruchu co do kolei o wązkim torze są większe, niż co do kolei o torze normalnym.

Pos. Gross wnosi poprawkę, aby nadano § 2mu brzmienie następujące: „Kolej z Zienicy do Serajewa będzie zbudowana jako kolej o wązkim torze, tak aby się łączyła z koleją z Brodu do Zienicy.“

Tu na wniosek pos. Widdersperga zamknięto dyskusyę przeciw głosom z lewicy.

Pos. Kronawetter składa wniosek na piśmie, aby do § 2go dodano ustęp, że wszystkie roboty będą publicznie rozpisane.

Pos. Herbst, wybrany mówcą jeneralnym, wnosi dodatek do § 1go, normujący sposób obliczania czystego dochodu z kolei; w umotywowaniu jednak nie spodziewa się, iżby miała przewyżkę dochodów nad wydatki.

W głosowaniu, od którego usunęli się pp. Hauser, Skrzyński i Starzeński, przyjęto §§ 1szy i 2gi w brzmieniu projektu komisji po odrzuceniu wszystkich poprawek. Kilku posłów z lewicy głosowało z prawicą. Głosowanie nad wnioskiem Kronawettera stało się powodem sceny. W zwykłym głosowaniu, w którym powstał za nim prócz lewicy także p. Rieger i kilku innych Czechów, ale usiedli znowu, zanim głosy były zliczone, zasła jakas pomyłka przez jednego z liczących sekretarzy. Prezes przeto prosi, aby jeszcze raz głosowano, ale pos. Herbst domaga się głosowania imiennego, co prezes oświadcza, że zarządzi głosowanie imienne, ale sądził, że tego nie było potrzeba, bo rezultat nie był wątpliwy, tylko pomyłka zasła, niepozwalająca stwierdzić dokładnie stosunku głosów, czego poprzednio pos. Reschauer był zażądał. Z lewicy odzywają się głosy, aby nie głosować imiennie. Prezes na chwilę nie zdecydowany oświadcza nakoniec, że zażądano więc będzie. Natychmiast jedenaście posłów z lewicy wyniosło się z sali, tak, że gdy poprzednio w zwykłych głosowaniach stosunek mniejszości do większości wyrażał się w liczbach 150 do 171 teraz w imiennym stosunek był 139 do 171.

Bez dyskusyi przyjęto §§ 3ci i 4ty i napis ustawy i projektowane przez komisję rezolucyę z których jedna żąda, aby zakryty kolei miały co najmniej 180 metrów w promieniu i aby koleja była zbudowana razem z koleją Brodsko-Zienicka, druga zaś, aby przy obliczaniu procentów nie naruszono samego kapitału aktywów wspólnych.

Poczem odczytano jeszcze interpelacyę Foregera do ministrów spraw wewnętrznych i rolnictwa, czy myślą tak energicznie występować przeciw krzewieniu się chorób bydłych, jak nakazuje ustawa.

Prezes zamyka posiedzenie i naznaczywszy następną na dziś wieczór o godz. 7, zapowiada, że porządek dzienny stanowiąc będą punkta niezalatwione na posiedzeniu co dopiero zamkniętem (między którymi sprawozdanie komisji o petycyach w sprawie podatku gruntowego jest na końcu, a poprzedza je sprawa wyborów górno-austriackich, o której zwręczenie aż po 20ym b. m. chodzi lewicy, bo w tym dniu trybunał państwa ma w tejże sprawie co orzec.

Pos. Schönerer zabiera jeszcze głos i wnosi, aby na posiedzeniu wieczornem pierwszy punkt porządku dziennego stanowiło sprawozdanie o petycyach w sprawie podatku gruntowego. (Krzyki, wrzawa, przeciągłe bravo! z lewicy; głośnie protesty z prawicy; ogromna wrzawa; mówca coś niezrozumiale krzyczy, ile silnego głosu mu staje). Po niejakiem uciszeniu mówca powiada dalej: Nie wolno nam pobierać jeszcze przez dni kilka dyet, a mimo to rozejść się bez zatławienia petycji, odwoływać rzecz na korzyść jednego stronnictwa... (głośnie burzenie na prawicy; przerażenie krzyczy z lewicy i grzmotliwe oklaski; przeciągły hałas niestychający; prezes ustawił się ale bez skutku dzwoni; mówca nakoniec z wysiłkiem ostatecznym przekrzykuje wszystko). Zarazem wnoszę, aby nad wnioskiem moim głosowano imiennie).

Za wnioskiem tym powstaje cała lewica (potrzeba wedle regulaminu tylko 50 głosów).

Przy imiennem tedy głosowaniu z początku panowała cisza, która zamieniła się na grobową ciszę, gdy pierwszy z włościan, pos. Bärnfeind, miał oddać głos, ale gdy głośnie wypowiedział swoje nein (przeciw wnioskowi Schönerera), lewica znów wybuchła przerażliwymi krzykami, na co z prawicy odpowiedziano: bravo! bravo! Prezes prosi, aby nie usiłowało wpływać na głosowanie. Cała prawica głosowała przeciw Schönererowi, włościanie, poseł Doblhammer i Młodo-Czesi zawiedli nadzieje lewicy. Rusini usunęli się od głosowania, tak samo poseł Kočanowski z Bukowiny, a pos.

Tomaszczyk głosił za wnioskiem, tak samo pos. Kallir. Wniosek Schönerera odrzucają 167 głosami przeciw 139 głosom.

Koniec siedmiego godzinnego posiedzenia o godz. 5. Następn: o godz. 7.

Wiedeń 19 grudnia.

(103-cie posiedzenie Izby poselskiej).

Prezes hr. Coronini zagaja posiedzenie wczoraj, w sobotę wieczorem o godz. 7ej.

Pos. Terlago wnosi interpelacyę do ministra handlu w sprawie dowozu winogron z Włoch do Tyrolu. Takąż interpelacyę wnoszą poseł Mackowitz.

Po odczytaniu listu petycji, między którymi jest jeszcze kilka w sprawie regulacyi podatku gruntowego, Izba przystępuje do porządku dziennego.

Ustawę o kolei z Zienicy do Serajewa uchwalono w 3em czytaniu.

Następnie zatwierdzono bez dyskusyi wybory pp. Piteja, Rittnera, Kwiczaly, Hladika i Pęgowskiego.

Idą z kolei obrady nad wyborami trzech posłów z kuryi większej posiadłości górno-austriackiej, mianowicie pp. Mosera, Dirckhima i Haydena.

Sprawozdawca większości komisji legitymacyjnej poseł Lienbacher przedstawia sprawozdanie z wnioskiem o zatwierdzenie rzeczonych wyborów.

Sprawozdawca mniejszości komisyjnej (do której pomiędzy dzievicieju członkami z lewicy należą także pos. Kowalski) pos. Granitsch wnosi o unieważnienie ich.

Do głosu zapisani pp. Schaup, Weeber, Edlbaier i Alter, wszyscy z lewicy, wszyscy przeciw zatwierdzeniu wyborów; z prawicy nikt nie zapisany.

Pos. Schaup opisuje usiłowania prawicy około zatławienia tej sprawy przed wakacyami świętecznymi. Większość Izby w tym celu niezmiernie wielkie trudy nakładala Izbie, obu sprawozdawcom komisji, drukarni, a nawet stróżom do domach tych, w których mieszkają posłowie. Uderza to tem więcej, ile że jeden mandat, datujący jeszcze z roku zeszłego (pos. Puzyny), dotychczas nie jest zatwierdzony; ale przyczyną tego pośpiechu jest chęć uprzedzenia wyroku trybunału państwa o podanem doń zażaleniu w tej sprawie. Nie przypuszczając, iżby prawica chciała wywrzeć nacisk na trybunał, co zresztą nie przydałoby się na nic, mówca przypuszcza, że większość Izby ma pewne obawy przed tym wyrokiem, które jednak są niesłuszne; bo jeśli trybunał uzalenie odrzuci, tem lepiej dla prawicy; jeśli u a się niekompetentnym, nie wpłynęłoby to na sprawę ani tak ani owak; jeśli zaś uzna uzalenie za słuszne, wtedy wielu panom z większości będzie może nieprzyjemnie, że dziś głosowali za ważnością wyborów. Sprawozdanie większości mówi, że pod względem formalnym nie było protestu przeciw wyborom; ale to nieprawda, bo w komisji wyborczej zaczęto głos oddany za kapitulę. Większość komisji wyborczej odrzuciła tę zaczepkę, ale zapisano ją do protokołu. Mniejszość jej dalej twierdziła, że namiestnik po reklamacyach nie ma już prawa prostować spisu wyborów, większość odpowiedziała, że niezbędne sprostowania przedsiębrać namiestnik ma prawo. Tak jest, ale to sprostowanie nie było niezbędne. Mówca twierdzi dalej, że głosy posiadaczy podzielonych świeżo gruntów były nieważne, bo urzędowa czynność podziałowa nie była jeszcze skończona, a samo fizyczne posiadanie nie jeszcze nie znaczy, skoro może być zaczepione.

Mówca szeroko rozwodzi się o tych podziałach. Dla zrozumienia rzeczy potrzeba baby poznać rozliczne stosunki prawne i fakta niemniej rozliczne, dla tego pomijam ten wywód, w którym mówca usiłuje okrasić dowcipami, jak n. p. ten: „Całą tę sprawę prowadzono z taką tajemniczością, jak gdyby chodziło o założenie „Banku na kraje austriackie“. Rozumie się, że dowcip taki przyjmowała lewica obowiązkową wesołością. Mówca czyni prezesa ministrów i cały rząd odpowiedzialnym za wszystko, co się działo przy tych wyborach, bo otóż udawano się do rządu z protestami. Z spokojem wygląda uchwały Izby, gdyż z temi trzema głosami mniejszości pozostały mniejszością. Unieważnienie mandatów poprzednich w maju nie wydało jeszcze wielkich owoców. Jeśli większość dąży także orzecze na swoją korzyść, będzie to zwycięstwo Pyrrhusowe, albowiem ludność coraz jawniej pozna, jakich to używano sposobów, aby dostać się do władzy i przy niej pozostać, im gwałtowniejsze te sposoby, tem lepiej. Nasąpi zwrot, może już nastąpił; stronnictwo nasze dziś ma w ludności silniejszy punkt oparcia niż przed półtora rokiem. (Głosy lewicy: tak jest! tak jest! Próbujcie nowych wyborów. Bravo! bravo! z lewicy). Jeśli chwalcie wniosek większości komisyjnej, niedługo chłabić się będziecie waszą uchwałą. (Oklaski z lewicy).

Pos. Weeber zabiera głos, by wystawił zachowanie się rządu w tej sprawie w właściwym świetle. Postępowanie namiestnika w Górnej Austrii wręcz sprzeciwiało się ustawom. (Głosy z lewicy: słuchajcie! słuchajcie!). Mówca usiłuje dowiedzieć tego na faktach szczegółowych, które znów dla znających stosunki tylko są zrozumiałe, i kończy temi słowy: Jeśli panowie zatwierdzicie te wybory, uzyskacie trzy głosy, ale nam podacie broń do ręki, szkodziłszy wam może, niż pożyteczna wam będzie korzyść z tych trzech głosów. Jestem przekonany, że co na liczebnej siły uzyskanie, stanie się wam leką moralną. (Oklaski z lewicy).

Prezes ministrów hr. Taaffe (wedle stenogramu): Tak w sprawozdaniu mniejszości komisyjnej, jak i dziś w wys. Izbie uczyniono rządowi ciężki zarzut, że zachowywał się stronnictwo w sprawie tych wyborów. Ten zarzut stronnictwo muszę tak co do rządu, jak co do namiestnika odeprzeć z całą stanowczością. Co do ministrów, odsyłam do ordynacyi wyborczej, która w sprawie układania spisu wyborów i pod względem orzekania o reklamacyach nie daje ministrowi żadnej kompetencyi, lecz jedynie namiestnikowi, czyli, jak mówi ustawa, naczelnikowi rządu krajowego pozostawione jest układanie spisów wyborców i ostateczne orzeczenie w wypadkach reklamacyi. Gdyby przeto minister skasował także orzeczenie naczelnika rządu krajowego, także na ustawie oparte orzeczenie jego, ministerstwo słusznie ściagnęłoby na siebie rekryminacyę wszystkich stron interesowanych, tak tych, którym naczelnik kraju prawo

wyboru przynajmniej, jak i tych, którymby się nie podobano, że prawa wyboru innym odmówił.

Ale i namiestnika, panowie, nie spotyka bynajmniej zarzut stronniczości; przy takich wyborach bowiem z wstępną stroną, od wszystkich interesowanych przychodzi się to, o czym mniemamy, że przemawia za nimi, że utwierdza ich pozycję, i następcza im sposobność do uzyskania większości.

Namiestnik tedy musi przyjmować wszystkie te życzenia i żądania, które mu są podawane. Gdy potem namiestnik czyta, co z urzędu doń należy, zachodzi pytanie, czy postąpił w myśl ustaw względem różnych żądań i sprzecznych życzeń stron, wedle równych zasad i w równy sposób, czy nie.

(Głosy protestujące z lewicy i wotum: wedle ustawy!) Czy zaś namiestnik w ogólności lub w poszczególnych wypadkach, co do poszczególnych głosów właśnie postąpił, o tem rozstrzygnąć należy do wys. Izby. Jakkolwiek wys. Izba o tem orzecze, namiestnikowi nie będzie mogła uczynić zarzutu stronniczości, albowiem postępowanie jego jasno i jawnie było przedstawione w komisji. Nawet sam reprezentant rządu w komisji zwracał uwagę na usterki, które później dopiero doszły do wiadomości.

Wysoka Izbo! Wszystkim członkom wys. Izby wiadomo, jak licznym kontrowersom ulegają postanowienia ordynacji wyborczej co do większej posiadłości. Rozprawy w Radzie państwa, w sejmie i dzisiajse żnow obrady są tego najwymowniejszym dowodem. Wśród takich okoliczności pewnie nie można wymagać od namiestnika, aby w urzędowaniu swem w wszystkich punktach postępował wedle zapatrywań, którychby zaczęć nie można.

Co się tyczy nakoniec równego postępowania względem obu stron, pozwolę sobie nadmienić, że obie strony dzieliły kompleksy dóbr w celu uzyskania nowych głosów (głosy z prawicy: słuchajcie!), że namiestnik dla obu stron uważał posiadanie fizyczne za ważne (głosy z prawicy: słuchajcie! słuchajcie!) i że policzenie podatku czynszowego obok gruntowego działo się dla wyborców obu stronistw. (Głosy z prawicy: słuchajcie! słuchajcie!) Dla tego też pod tym względem najmniejszej niema przyczyny, posądzać namiestnika o stronniczość. (Brawo! brawo! z prawicy.)

Uczyniono też zarzut, że od ministra mającego sobie powierzone kierownictwo ministerstwa spraw wewnętrznych nie wyszły wskazówki, gdy już miał wiadomość, co się tam działo, i gdy podania doń wysłano. Dodano, że pewnej stronie wskazywano, że wcale też nie były pożądane, bo i tak wiadomo, jakby one były wykładane. Pozwolę sobie przedewszystkiem nadmienić, że ministerstwo spraw wewnętrznych nie wydało żadnych rozporządzeń, albowiem wydaje się tylko, gdy o to potrzeba wskazać namiestnikowi, co czynić powinien. Przy wyborach stoli i w naszym wypadku namiestnik ma w ręku ustawę (brawo! z prawicy) i wedle niej postępować powinien (głosy z lewicy: z pewnością!). a nie wedle udzielonych mu specjalnych wskazówek (brawo! brawo! z prawicy), i zdaje mi się, że to właśnie stanowi znaczną część odpowiedzialności ministerstwa, żeby ustawy rzeczywiście były wykonywane w tym duchu, w jakim są wydane.

A dalej zauważył pierwszy z mówców, że byłoby wystarczająco, gdyby minister spraw wewnętrznych był wystosował do namiestnika telegram, żeby postępował sobie prawnie. Wysoka Izbo! Gdyby tego było potrzeba, smutna byłaby sprawa z Austrią. (Hucno brawo! z prawicy.) Jestem mocno przekonany, że żadnemu z namiestników austriackich, żadnemu z namiestników rządów krajowych nie potrzeba takich wskazówek, bo i oni mają poczucie swojej odpowiedzialności i wiedzą, że są urzędnikami cesarskimi i że należy się ustawom od nich posłuszeństwo. (Oklaski z prawicy.) Poczynałbym przeto, powiedziałbym prawie, za obrazę namiestnika (głosy z lewicy: oho! oho!), gdybym mu to przesłał dopiero od siebie jako wskazówkę. (Brawo! z prawicy.)

Drugi z szanownych preopinantów wspominał, w jaki sposób wskazówki te mogłyby być wydat i sformułowane, gdyby je minister spraw wewnętrznych chciał być wydat. Poświadczywszy już, że wskazówek takich nie wydawałem, mniemam, iż wolno mi nie zapuszczać się już w szerokie odpowiadanie na tę uwagę szanownego preopinanta. Powoływano się także na zeszluzowane wybory w Czechach i na Morawie. Ponieważ atoli ten sam mówca, który o tych wyborach wspominał, kilkakrotnie i z przyciskiem dodawał, że ta i owdzie musi trzymać się w pewnych granicach, więc i ja trzymać się będę w pewnych granicach t. j. że będę mówił dzisiaj tylko o wyborach górnio-austriackich. Co nakoniec zanawozono o odpowiedzialności ministerstwa za czynności swych podwładnych, tudzież że nie uchodzi ministrowi spraw wewnętrznych wymawiać się słowami: „to uczynił starosta, a owo namiestnik“ — zupełnie uznaję wedle ustawy zasadniczej odpowiedzialność za sprawowanie urzędu i odpowiedzialność za czynności podwładnych i mam też poczucie obowiązku rządowego starostę, aby podwładny urzędnik ściśle postępował wedle ustawy. (Głosy z lewicy: z pewnością!).

I tak właśnie jest, że namiestnik górnio-austriacki postąpił sobie wedle obowiązujących przepisów ordynacji wyborczej (z lewicy wotum: że nie postąpił!) — z prawicy hucno brawo!) i że ministerstwo w poczyni swej odpowiedzialności za wykonywanie i ściśle przestrzeganie ustaw nie mieższko się do czynności urzędowych, których mu ustawa nie przynaję. (Hucno brawo! z prawicy.)

Nakoniec jeszcze jedna z uczynionych tu uwag zniewała mi nadmienić, że miłość i uwielbienie dla Najwyższej Dynastji tak głęboko są zakorzenione w sercach ludów austriackich, a stosunek ich do Najwyższej Dynastji jest tak wzniósł i piękny, że nikt z pewnością w Austrii nie ośmielił się przypisywać sobie stąd jakakolwiek zasługę. (Repełsje oklaski i hucno brawo! z prawicy.)

Tu na wniosek posła Jansy uchwalono zamknąć dyskusję.

Wyboru przynajmniej, jak i tych, którymby się nie podobano, że prawa wyboru innym odmówił. Ale i namiestnika, panowie, nie spotyka bynajmniej zarzut stronniczości; przy takich wyborach bowiem z wstępną stroną, od wszystkich interesowanych przychodzi się to, o czym mniemamy, że przemawia za nimi, że utwierdza ich pozycję, i następcza im sposobność do uzyskania większości. Namiestnik tedy musi przyjmować wszystkie te życzenia i żądania, które mu są podawane. Gdy potem namiestnik czyta, co z urzędu doń należy, zachodzi pytanie, czy postąpił w myśl ustaw względem różnych żądań i sprzecznych życzeń stron, wedle równych zasad i w równy sposób, czy nie.

(Głosy protestujące z lewicy i wotum: wedle ustawy!) Czy zaś namiestnik w ogólności lub w poszczególnych wypadkach, co do poszczególnych głosów właśnie postąpił, o tem rozstrzygnąć należy do wys. Izby. Jakkolwiek wys. Izba o tem orzecze, namiestnikowi nie będzie mogła uczynić zarzutu stronniczości, albowiem postępowanie jego jasno i jawnie było przedstawione w komisji. Nawet sam reprezentant rządu w komisji zwracał uwagę na usterki, które później dopiero doszły do wiadomości.

Wysoka Izbo! Wszystkim członkom wys. Izby wiadomo, jak licznym kontrowersom ulegają postanowienia ordynacji wyborczej co do większej posiadłości. Rozprawy w Radzie państwa, w sejmie i dzisiajse żnow obrady są tego najwymowniejszym dowodem. Wśród takich okoliczności pewnie nie można wymagać od namiestnika, aby w urzędowaniu swem w wszystkich punktach postępował wedle zapatrywań, którychby zaczęć nie można.

Co się tyczy nakoniec równego postępowania względem obu stron, pozwolę sobie nadmienić, że obie strony dzieliły kompleksy dóbr w celu uzyskania nowych głosów (głosy z prawicy: słuchajcie!), że namiestnik dla obu stron uważał posiadanie fizyczne za ważne (głosy z prawicy: słuchajcie! słuchajcie!) i że policzenie podatku czynszowego obok gruntowego działo się dla wyborców obu stronistw. (Głosy z prawicy: słuchajcie! słuchajcie!) Dla tego też pod tym względem najmniejszej niema przyczyny, posądzać namiestnika o stronniczość. (Brawo! brawo! z prawicy.)

Uczyniono też zarzut, że od ministra mającego sobie powierzone kierownictwo ministerstwa spraw wewnętrznych nie wyszły wskazówki, gdy już miał wiadomość, co się tam działo, i gdy podania doń wysłano. Dodano, że pewnej stronie wskazywano, że wcale też nie były pożądane, bo i tak wiadomo, jakby one były wykładane. Pozwolę sobie przedewszystkiem nadmienić, że ministerstwo spraw wewnętrznych nie wydało żadnych rozporządzeń, albowiem wydaje się tylko, gdy o to potrzeba wskazać namiestnikowi, co czynić powinien. Przy wyborach stoli i w naszym wypadku namiestnik ma w ręku ustawę (brawo! z prawicy) i wedle niej postępować powinien (głosy z lewicy: z pewnością!). a nie wedle udzielonych mu specjalnych wskazówek (brawo! brawo! z prawicy), i zdaje mi się, że to właśnie stanowi znaczną część odpowiedzialności ministerstwa, żeby ustawy rzeczywiście były wykonywane w tym duchu, w jakim są wydane.

A dalej zauważył pierwszy z mówców, że byłoby wystarczająco, gdyby minister spraw wewnętrznych był wystosował do namiestnika telegram, żeby postępował sobie prawnie. Wysoka Izbo! Gdyby tego było potrzeba, smutna byłaby sprawa z Austrią. (Hucno brawo! z prawicy.) Jestem mocno przekonany, że żadnemu z namiestników austriackich, żadnemu z namiestników rządów krajowych nie potrzeba takich wskazówek, bo i oni mają poczucie swojej odpowiedzialności i wiedzą, że są urzędnikami cesarskimi i że należy się ustawom od nich posłuszeństwo. (Oklaski z prawicy.) Poczynałbym przeto, powiedziałbym prawie, za obrazę namiestnika (głosy z lewicy: oho! oho!), gdybym mu to przesłał dopiero od siebie jako wskazówkę. (Brawo! z prawicy.)

Drugi z szanownych preopinantów wspominał, w jaki sposób wskazówki te mogłyby być wydat i sformułowane, gdyby je minister spraw wewnętrznych chciał być wydat. Poświadczywszy już, że wskazówek takich nie wydawałem, mniemam, iż wolno mi nie zapuszczać się już w szerokie odpowiadanie na tę uwagę szanownego preopinanta. Powoływano się także na zeszluzowane wybory w Czechach i na Morawie. Ponieważ atoli ten sam mówca, który o tych wyborach wspominał, kilkakrotnie i z przyciskiem dodawał, że ta i owdzie musi trzymać się w pewnych granicach, więc i ja trzymać się będę w pewnych granicach t. j. że będę mówił dzisiaj tylko o wyborach górnio-austriackich. Co nakoniec zanawozono o odpowiedzialności ministerstwa za czynności swych podwładnych, tudzież że nie uchodzi ministrowi spraw wewnętrznych wymawiać się słowami: „to uczynił starosta, a owo namiestnik“ — zupełnie uznaję wedle ustawy zasadniczej odpowiedzialność za sprawowanie urzędu i odpowiedzialność za czynności podwładnych i mam też poczucie obowiązku rządowego starostę, aby podwładny urzędnik ściśle postępował wedle ustawy. (Głosy z lewicy: z pewnością!).

I tak właśnie jest, że namiestnik górnio-austriacki postąpił sobie wedle obowiązujących przepisów ordynacji wyborczej (z lewicy wotum: że nie postąpił!) — z prawicy hucno brawo!) i że ministerstwo w poczyni swej odpowiedzialności za wykonywanie i ściśle przestrzeganie ustaw nie mieższko się do czynności urzędowych, których mu ustawa nie przynaję. (Hucno brawo! z prawicy.)

Nakoniec jeszcze jedna z uczynionych tu uwag zniewała mi nadmienić, że miłość i uwielbienie dla Najwyższej Dynastji tak głęboko są zakorzenione w sercach ludów austriackich, a stosunek ich do Najwyższej Dynastji jest tak wzniósł i piękny, że nikt z pewnością w Austrii nie ośmielił się przypisywać sobie stąd jakakolwiek zasługę. (Repełsje oklaski i hucno brawo! z prawicy.)

Tu na wniosek posła Jansy uchwalono zamknąć dyskusję.

Wyboru przynajmniej, jak i tych, którymby się nie podobano, że prawa wyboru innym odmówił. Ale i namiestnika, panowie, nie spotyka bynajmniej zarzut stronniczości; przy takich wyborach bowiem z wstępną stroną, od wszystkich interesowanych przychodzi się to, o czym mniemamy, że przemawia za nimi, że utwierdza ich pozycję, i następcza im sposobność do uzyskania większości. Namiestnik tedy musi przyjmować wszystkie te życzenia i żądania, które mu są podawane. Gdy potem namiestnik czyta, co z urzędu doń należy, zachodzi pytanie, czy postąpił w myśl ustaw względem różnych żądań i sprzecznych życzeń stron, wedle równych zasad i w równy sposób, czy nie.

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 20 grudnia.

W końcu zeszłego roku zawiązało się w naszym kraju Towarzystwo patriotycznej pomocy „Czerwonego Kraya“, którego głównym celem jest opieka nad rannymi na polu bitwy, a w szczególności wspomnienie piecy nad nimi i ich rodzinami. Arcyksiążę Karol Ludwik polecił tutejszemu Prezydentowi utworzenie filji wspomnianego Towarzystwa w Krakowie, a Wydział tegoż Towarzystwa na posiedzeniu 11go b. m. w Lwowie, wezwał go aby w celu utworzenia filji Towarzystwa w naszym mieście, zwołał walne Zgromadzenie członków Stowarzyszenia w Krakowie zamieszkałych i doprowadził do skutku ukonstytuowanie się filji. Z tego powodu prezydent Dr Zybkiewicz zaprasza odczwę wydaną w dniu wczorajszym członków pomienionego Towarzystwa na walne Zgromadzenie w sali radn. magistratu na 2gim piętrze we śródm. (22 b. m.) o godzinie 5ej po południu, a obywateli, niebędących dotąd członkami Towarzystwa, proszą, aby do Towarzystwa za roczną opłatą 2 złr. przystąpić zechcieli i również na Zgromadze-

nie przybyli. Wpisać się można do Towarzystwa albo na listach rozesłanych, albo w przydymu magistratu u sekretarza Rady miasta p. Zawilutkiego. Na porządku dziennym walnego zebrańia jest: wybór dwóch zastępców przewodniczącego i wybór wydziału z 10 członków.

Wczorajszy, trzeci z rzędu koncert muzyki wojskowej, dany w salach Sukiennic na dochód ubogich wdów, zostających pod opieką Towarzystwa św. Salomei, powiódł się jak najświetniej. Publiczność zgromadziła się nań tak licznie, że można bez przesady powiedzieć, iż cały Kraków dał tu swoje *rendez-vous*, aby się spotkać i pogawędzić sobie bodnie przy odgłosie doskonałej muzyki. W ogóle pomysł urządzania podobnych „przechadzek zimowych“ bardzo jest szczęśliwym, bo odpowiada w zupełności i głównemu swojemu celowi — wspomnieniu ubogich bez narażenia publiczności na wielkie koszty — i gustowi naszego miasta, które ten nowy rodzaj rozrywkowy widocznie upodobało sobie odrzuca. Z przyjemnością też donosimy, że koncert wczorajszy, chociaż był ogłoszony jako ostatni, nie będzie nim, gdyż w przyszłą niedzielę sale sukiennic znów się dla publiczności otworzą.

W Muzeum techniczno-przemysłowym krakowskim we wtorek d. 21 grudnia od godz. 12ej do 1ej p. J. N. Sadowski, członek Akademii Umiejętności, będzie miał publiczny wykład „O gobelinach katedry krakowskiej.“

Na Wystawę Sztuk Pięknych nadeszły: Brochoczek „Zima na Podolu“; L. Bierkowskiej „Krajobraz wiejski“; T. Baracza „Popiersie Siemradzkiego, płaskorzeźba z marmuru karar“; Piotra Kosakiewicza „Popiersie J. I. Kraszewskiego, płaskorzeźba z drzewa.“

Przez cały tydzień nie będzie przedstawienia w teatrze, a to dla przygotowań, jakie czynią do obrazu historycznego p. t. *Kościusko pod Racławicami*, który ukaże się na scenie w niedzielę. Ubiory nowe, wykonane są według wzorów, jakie przedstawił p. Eliasz, dyrektora sprawy także nowe dekoracje, a w przedstawieniu tej sztuki weźmie udział całe towarzystwo dramatyczne. Ci, co mieli sposobność poznać ten utwór, twierdzą, że jest to rzecz napisana z wielkim talentem przez autora, który ukrył się pod pseudonimem W. Lassoty. Niewątpliwie *Kościusko pod Racławicami* stanie się najpopularniejszą sztuką repertuaru krakowskiego teatru.

Donoszą nam z Brzostku, że p. Wiktor Tissot opuściwszy Warszawę, przejechał 17go przez Kraków i niezatrzymując się udał się do Chorkówki dla zwiędzenia kopalni nafty p. Ignacego Lukaszewicza. Zapewne więcej Francuzi wiedzą o kopalniach pensylwańskich nafty, aniżeli o naszych; będzie to zapewne dla nich nowością opis zakładów Chorkówki.

P. Tissotowi towarzyszą p. Bronisław Wołowski, który rozpoczął w *Messageur de Vienna* i w warszawskim *Echu* szereg artykułów o produkty nafty.

Na stacyi w Sosnowcu plug śniegny przejechał d. 12 b. m. budnika Żmigrodzkiego i ten umarł zaraz w Zagórzu.

N. Pan przeszedł z własnej szkatuły 200 złr. na budowę szkoły w Niepolomicach w powiecie Bocheńskim.

Znany z procesów nihilistycznych Artur Libermann, inaszej Friedmann, który także w Berlinie i Wiedniu przebywał, a w Wiedniu przez siedm miesięcy trzymany był pod śledztwem, zastrzelił się d. 18 listopada w Syrakuzie w Ameryce, bawiąc w pewnym znanym sobie domu niejakiego Srosona, a to w obecności pani domu. Pochodził on z Wilna z zamężnych rodziców, liczył lat 40.

W Biłcu w komitacie Trenszyńskim dwóch młodych ludzi, Józef Śmiałowski, syn właściciela dóbr z Żyliny, i Justyn Morawski, syn sędziego powiatowego, wywalili się na pojedynku. Sprowadzili sobie w tym celu pistolety z Wiednia i d. 7 b. m. stanęszy w Biłcu w jednym i tym samym pokoju, całą noc spędzili na tańcach, a rano udał się do pobliskiego lasu bez sekundantów i bez lekarza i dali do siebie ognia na trzy kroki. Śmiałowski padł i zraniony został dopiero w godzinę później; Morawski lał ciężko ranny, dostał się do miasteczka. Oba umarli z ran odniesionych d. 13 b. m. Obaj szesnali, że powodem pojedynku była obraza honoru. Jeden z nich miał 19, drugi 21 lat.

Według doniesienia telegraficznego z dnia 17 b. m. z Zagrzebia dały się tamże uczyć lekkie wibracje ziemi, z 18 zaś b. m. donosi telegram, że według wiadomości nadeszłych z kraju siła owego wstrząśnienia była nadawycyjasnie wielka. Mówią, że trzęsienie było z rzędu drugie z najwzwałtowniejszych.

Od Nowego roku wyhodać będzie, jak dotąd, dwa razy na tydzień, najstarsze pismo polskie na Ślązaku w Mikulowie (Nicola) p. t. *Katolicki*. Użyteczne to pismo dla ludu, którego wiara i język doznaje przesładowania, zasługuje na wzeszechstronne parcie, tem bardziej, że cena kwartalna wynosi tylko 1 markę.

Ks. Ferdinand Radziwiłł z Wielkopolski skazaony został na 500 marek, że jako przysięgły nie stał się na czas oznaczonej i nieusprawiedliwił swej nieobecności.

Do jakiego stopnia bezrozzum dochoził przed niedawnymi jeszcez czasami ostracyzm cenzury rosyjskiej, niech posłuży za przykład przytoczona przez *Nowoje Wremia* reminiscencya działalności petersburskiego komitetu cenzuralnego z roku 1855. Szło o nowe, zupełnie wydane dzieło słynnego rosyjskiego pisarza Gogola. Otóż, oprócz wielu miejsc, które cenzura wykreśliła w całości za to, że rzucano niepoehlebne światło na obyczaje w Rosyi, wykreślono też, jako inkryminowane następujące wywoki zdania: „U nas w Rosyi, zdarzają się czasem takie nazwiska (rodowe), że usłyszawszy je, człowiek planąc i przeżegnając się musi“; albo: „Śnać tak już Pan Bóg przykazał, że gdzie cięciowiec, tam dym i hałas dużo“; albo: „Wakula puścił się bieda, jak chłop, którego co osiekl rógami zsiadatel“... i t. d. Ale ciekawszymi jeszcez są uwagi, czynione przez członka komitetu cenzury pułkownika szandarmów Dubelta, w formie notatek na marginesach rękopismów. Gogol n. p. w jednym miejscu wkłada w usta kochanka do kochanki słowa: „Uśmiech twój niebiański chciałbym sachować w mem sercu na zawsze“. Skrupulatny cenzor zrobił uwagę: „Grzeszono jest i nieprawytem uśmiech kobiety nasywać niebiańskim“. W innym miejscu kochanek mówi: „Ty odgadłaś pragnienia [mej duszy] a cenzor: „Trzeba to wykreślić: dusza z kochanką nie ma nie wspólnego“. I znówu tenże sam kochanek: „Jedno two spojrzenie droższe mi niż świat cały“. A cenzor surowy powiada na to: „Przypuścić, że niepodobna w świecie jest Car i ustanowione przez niego władze, które powinny być wam droższe, niż spojrzenie kobiety“. Nareszcie przy słowach tegoż kochanka: „W ciszy tylko i przy tobie zaszczyt jest mi tożebnem“ — surowy cenzor czyni notatkę: „To bzdobne i niemoralne szczęścia onrzeszczianin powi-

nie spać w religii, a Rosyanin w zdrowiu i długim życiu ubóstwanego Monarchy“.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Błażeja Kmiecika i Józefa Nowaka za kradzież torby z białą z wozu na gościuicu mogiłskim; Eharda Jaworskiego za kradzież odzieży; Zofię Boro za sprzeniewierzenie; Błażeja Nowaka za kradzież paki; za pijaństwo 16 osób.

U kościelnego Ś. Piotra znajdują się dwie stały, znalezione wczoraj przy ulicy Grodzkiej. Ryzantokiem wychodzącym z pod N. 443 przy ulicy Krzyżowej wylęwa ją nieczystości na chodnik, zanieczyszczając takowy i zarazając powietrze nieprzyjemnymi wzwiewami.

TEATR. W poniedziałek dnia 20go grudnia: Przedstawienie amatorskie na dochód Straży ogniowej ochotniczej krakowskiej: Komedia w 1 akcie z francuskiego, przetłumaczył S. Kapłński: *Przystępa*. „Jak byw.ło.“ pol. nez S. Moniaszi na chóh mekai, wykonają: matorowie, pod kierunkiem Stan. Ni. diel skiego. Komedia w 1 akcie z francuskiego A. Langiego: *Ezy kobiece*. Cztery obrazy z żywych osób podług f. t. grafii z rysunków S. Grotgera: „Polonia.“ Między ostatnią sztuką a obrazami odegraną będzie P. lka Mazaruka, przez F. C., członka Straży ogniowej ochotniczej, instrumentowana przez p. Patakego, kapelmistrza 40 pułku. — Początek o godz. 7ej.

Wystawa niemieckiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta odczinnem o godz. 11ej do 4ej przed południem. — Wstęp w niedzielę 15 centów, w dniu powszednie 30 centów.

Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (w Collegium majus) zwiędzać można odczinnem od 12ej do 1ej przed południem, święt i feryj uniwersyteckich.

Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte odczinnem od 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedzielę od 10ej do 2ej bezpłatnie.

D. 18 grudnia pochmurno, wieczorem deszcz, zaś d. 19 pochmurno, ciepło; termometr d. 18 od 0 do +2,4, d. 19 od +1,0 do +7,0 C. Barometr opada; o 7ej rano dnia 20go stan jego był 740,1 millim., termometru -3,4 C. Wiatr wschodni.

We wtorek d. 21 grudnia: Ś. Tomassa ap.

Wiadomości bibliograficzne.

Już opuścił prasę drugi i ostatni tom dzieła prof. Dra Franciszka Kasparka p. n. *Prawo polityczne ogólne z uwzględnieniem austriackiego*, razem ze wstępną nauką ogólną o państwie. Kraków 1881 8^o str. 1016.

Nr. 24 *Przeglądu Lwowskiego* zawiera: Albert W., przez Jana Badeniego T. J.; Popowcy i bespopowcy w cerkwi rosyjskiej; Przed półwiekiem; Z siedmnaściego wieku (*Szkice* Kubali); Podróż rymaska Maryi Kazimiry; Nowielnik Maura (powieść); Notatki literacko-bibliograficzne; Różności; Listy z Wiednia; Echo krakowskie; Ze świata katolickiego; Kronika.

Nr. 51 *Przeglądu lekarskiego* zawiera: Z kliniki okulistyzy prof. Rydla. Maech. Przypadek prerostu fałdu polskięycowego. — Sprawozdanie z kliniki lekarskiej prof. Dra Korczyńskiego z lat czterech (tj. od roku szkolnego 1874/5 do roku szkolnego 1878/9). Główniaki. IV. Choroby układu nerwowego. — Z oddziału sp. prof. Loebla w Wiedniu. Mendelsburg. Mięsak wrzecionowo-komorowy mózgu, serca, płuca lewego, jelita cienkiego, gruczołów limfatycznych i skóry. — Oceana Huetera: Chirurgii ogólnej. Jad wagiłkowy i szerzenie się zarazy śródzniozowej. Wiadomości pomniejsze. — Postępowanie Sekeji lwowskiej Tow. lek. gal. — Cassina. Wniośki o k. kraj. Rady zdrowia, mające na celu uregulowanie praw i obowiązków t. zw. cyrulików. — Janisewski. Listy z Berlina III. — Wiadomości statystyczne i o-góleolekarskie. — Wiadomości bieżące.

Tręść Nru 49 *Bluszczu*: Gdybys ty wiedział! (potęza) przez J...; Średnie wykształcenie dziewcząt (dok.) przez Maryę Inieka; Za winy ojeów powieść (c. d.) przez Teodora Jeske-Choińskiego; Korespondencya: Kraków; Odczyty publiczne; Korespondencya: Lwów.

Teatr.

Syrena, komedia w 4 aktach Mosenthala. Szumny tytuł komedyi zwiabił jak syrena do teatru w sobotę bardzo liczną publiczność, która miała sposobność przekonać się, że syreny często bardzo zawadzą. Trudno o więcej mndną, niemaszczą i nielogiczną sztukę; mogła ona sobie spokojnie dalej pleścić na półkach biblioteki, nie narazając widzów na ziewanie i niezadowolnienie. Zmiaszt takich *Syren* o wiele korzystniej wznowić jaką dobrą komedye polską lub przełożoną z obcego języka. Mamy tu szczególnie na myśli piękny utwór K. Zaleskiego *Przed śiubem* dawno nie grany. O *Syrenie* nie wiele można powiedzieć dobrego; charakteru szablonowo nakreślono, dyalog ciężki, intryga nienaturalna, kwalifikują tę komedye do usunięcia jej raz na zawsze ze sceny.

Rozumie się, że i gra artystów w podobnych sztukach dostraja się do wartości utworu, a więc sobotnie przedstawienie zwłaszcza w rolach męskich nie mogło nikogo zadowolnić. Nie można bynajmniej usprawiedliwić tego zwyczaju, że aktorzy czując mierność sztuki, nie starają się w niej grać dobrze; pamiętać należy, że najnndniejsza komedya gra artystów podniesiona może się chociaż chwilowo podobać, i że są sztuki nie nie wartające, a jednak mające wielkie powodzenie dla znakomitej gry artystów.

Jedyny wyjątek w sobotę z ról męskich stanowił tylko p. Szymański, który jakkolwiek stereotypowo przedstawił rolę prezidenta, grał jednak bardzo starannie. Pan Sobiesław w roli Zdzisława był niefortunny. Wpada on w konwencyonalność i monotoność; począwszy od wiecznie jednej i tej samej charakterystyki i owej szpilki złotej w krawacie, która stała się już przyzwoiwą u publiczności bywającej częściej w teatrze, zdolny ten artysta za często jednemi i temi samemi rytmami maluje każdą postać, żadnej nie nadaje odrębnej indywidualności i żadnej nie przedstawia oryginalnie. Kto posiada talent i odpowiednie warunki, kto posiada sympaty publiczności, od tego wymaga się stanowczo postępowe, a nie rutynowej i średniej gry. Tymczasem w p. Sobiesławie od dłuższego czasu widzimy apatyę, brak zapalu i werwy, dlatego gra jego nie sprawia wrażenia, nie podciąga, a co najważniejsza nigdy przekonać nie może. Surowe te uwagi czynimy przez wzgląd na uzdolnienie p. Sobiesława, który powinien być jednym z najbardziej użytecznych artystów na naszej scenie. Nie zbyt poehlebnie można się także wyrazić o grze innych artystów. Wogóle w teatrze krakowskim, składającym się przeważnie z ludzi młodych, niezaprzeczając zdolnych i nawet pracowitych, za mało widac werwy i życia, tego wia-

nie, co stanowi urok młodości, tego, co daje nie talent i praca, alejco jest wrodzone.

W rolach kobiecych prym tym razem trzymała pani Lude, która dystygnowana gra, dzawacną postać hrabiny, na pół dewotki, na pół emancypantki w jaśniejszym postawia świetle, niż to autor nakreślił. Pani Sławaka w roli Heleny, despotycznej żony prezidenta, była na miejscu i gra swoją wywierała właściwe efekta. Pani Żelazowska jako J. d. w. g. korzystnie się przedstawiała, niż w *Rosenkranzu i Guldensterne*. Artystka ta z mało stara się wydożyć wdzięku z roli, nie cieniuje słów, ale wypowiedzi je zanadto naturalnie; nie trzeba zapominać, że między sceną a publicznością powinna być zachowana pewna iluzya, że jakkolwiek w sztuce musi być prawda, to jednak tej prawdzie nadać trzeba szlachetniejszą i sympatyczniejszą formę. Tej formy gra pani Żelazowskiej; to co stanowić powinno główną podstawę roli, a więc wdzięk, młodość, uroda, hojnie zdobyto grę artystki, a co ważniejsza, uwidoczniomy był niemały postęp, który głównie okazał się w samodzielnem i oryginalniejszym niż dotąd traktowaniu całej roli; artystka stworzyła cały charakter, a jakkolwiek w pierwszych scenach była krzykliwą i mało szczerą i serdeczną śmieśką, Maryllą w grze p. St. wysza bardzo sympatycznie. Najlepiej wypadło opowiadanie w akcie drugim o kolejach swego życia i ostatnia scena aktu czwartego. Powinna jednak uważać bardzo p. Stachowiczówna na związek między tym co mówi, co robi a co myśli; zdarzają się usterki w grze, które świadczą, że młoda artystka często bezmyślnie wypowiada słowa lub wręcz odmienne nadaje im znaczenie. W każdym jednak razie z ról naicznych, których jest wyborna przedstawicielką, czeka ją piękna przyszłość w rolach lirycznych amantek. Układ scen pojedynczych i dobry ансамble w przedstawieniu jest zasługą nowego reżysera sceny krakowskiej p. Romana Żelazowskiego.

Z. P.

Sprawy sądowe.

Kraków 19 grudnia.

Losowanie sędziów przysięgłych.

Wczoraj popołudniu w obecności radców sądu krajowego pp. Balzara i Łobaczewskiego, w obecności prokuratora p. Brasona i delegata Izby adwokackiej [Dra Rettingera, p. Kaweckiego] prezes sądu krajowego karnego dokonał losowania sędziów przysięgłych na pierwszą zwyczajną kadencyę r. 1881 w dniu 10 stycznia rozpoczając się mająca.

Sędziami przysięgłymi wylosowani zostali: pp. hr. Bobrowski Karol, właściciel dóbr w Andrychowcu; Mieczysław Bruno, właściciel apteki w Wieliczce; Skarszewski Znk Adam, właściciel dóbr Proszówki; Schönberg Adolf, właściciel realności; p. Chelmecki Wojciech, właściciel realności w Wieliczce; hr. Stądnicki Jan, właściciel dóbr Wielka wieś; Zagórski Aleksander, urzędnik Banku Narodowego; Majeranowski Wincenty, właściciel realności w Krakowie; p. Czekalski Stanisław, właściciel realności na Krowodrzy; Hochstim Łazarz kapelusznik w Krakowie; Rubinstein Hirsch, księgarz w Krakowie; Okoń Kasper, kupiec w Krakowie; p. Bojarski Władysław, zegarmistrz w Krakowie; bar. Teobald Teodor, urzędnik Banku Galicyjskiego; Michałowski Fr. Ksawery właściciel dóbr Zegartowice; Schönberg Wolf właściciel obszaru dworskiego w Bronowicach Wielkich; Hawełka Antoni, kupiec w Krakowie; John Adolf Hugo, piowar w Krakowie; p. Zawadzki Wojciech, rolnik w Bolechowicach; Dr Rosenblatt Joachim, adwokat w Krakowie; p. Schönberg Natan, kupiec w Krakowie; Dr Markiewicz Dominik koncyent adwokacki; Krywult Aleksander właściciel realności w Krakowie; Dr Skobel Stanisław lekarz w Krakowie; Piekarski August urzędnik Towarzystwa ogniowego; p. Dukię Kaufman Wilhelm, leśniczy w Krakowie; Dr Leo Artur koncyent adwokacki w Ciecinnie; Dr hr. Małachowski Edward, właściciel realności w Krakowie; hr. Łoś Adam, właściciel dóbr Dębniaki; Sroczyński Andrzej, właściciel realności w Krakowie; Dominik Józef, właściciel realności w Podgórzu; Dr Krongold Wilhelm, lekarz w Krakowie; p. Gottlieb Eliasz właściciel dóbr Słomka; Armatowicz Feliks właściciel realności w Krakowie i Miciński Teofil, właściciel realności w Półwsiu Zwierzynieckim.

Jako zastępcy wylosowani: pp. Süsser Maurycy; właściciel realności w Krakowie; Birnbaum Jakób kupiec w Krakowie; Łysakowski Walenty, piekarz w Krakowie; p. Hegerle Mateusz właściciel realności w Krakowie; Zdzichowicz Wojciech, właściciel realności w Krakowie; p. Gołembowski Stanisław, właściciel realności w Krakowie; Landau Hirszy, właściciel realności w Krakowie; Dattner Henryk właściciel realności w Krakowie i p. Buja-kiewicz Jan, masarz w Krakowie.

gospodarstwo handlu i przemysłu.

Wykaz dochodów

Kolei Galicyjskiej Karola Ludwika.

	1880				1879			
	Kraków	Lwów	Lwów-Brody	Razem	Kraków	Lwów	Lwów-Brody	Razem
	złr.	c.	złr.	c.	złr.	c.	złr.	c.
Od 1go do 10go grudnia 1880 r.	213,143	27	79,178	91	292,322	18		

Wiedeń 19 grudnia.

Wiedeń 19 grudnia. Na naszym targowisku przy bardzo słabym ruchu not. wczoraj 32:50—32:75 zhr.

Wadownicę 9-go grudnia. Płacono za 100 kilogramów pszenicy 12:8 zhr.

Telegramy zbożowe Gasety Luwowskiej z d. 17 grudnia. Wiedeń: pszenica 11:50 do 12:25 zhr.

Koszt transportu za 100 kilo zboża wynosi: z Krakowa do Wiednia 1 zhr. 3 cent.

wiekopomnego meża, żołnierza z roku 1809. p. Tomasz Strzyżowski, meża pełnego zasług, tak dla ojczyzny jak dla kraju, dekorowanego trzema orderami a mianowicie Śgo Stanisława II klasy, Virtuti Militari...

Umarła śp. Julia, ta zaena matrona przytomnie, mając tę miłą polechę, że wszyscy najbliżsi jej...

Umarła śp. Julia, ta zaena matrona przytomnie, mając tę miłą polechę, że wszyscy najbliżsi jej...

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Na właściwym miejscu podajemy dziś obszernie sprawozdanie z dwu sobotnich posiedzeń wiedeńskiej Izby poselskiej, która razem po odliczeniu...

Obie Izby francuskie mają być zamknięte d. 23 b. m. po zatwierdzeniu spodziewanem różnic między niemi...

tego generała, zdołają za pomocą komisji śledczej parlamentarnej znaleźć jaką skazę na jego charakterze. Ani przesłuchanie świadków co do...

Biuro Havasa zaprzecza sprawozdaniu korespondenta paryskiego do Nowojei Wremia o mniemanej jego rozmowie z wysokim członkiem ministerstwa spraw zagranicznych...

Minister oświaty De Sanctis i sekretarz Jny Tenerelli podali się do dymisji. Times przyznaje, że w łonie gabinetu angielskiego panuje niezgoda...

Rząd angielski ma przedłożyć parlamentowi dokumenta w sprawie oddania Dulcigna, z których ma się okazać przychylność Anglii do Albanii.

tego generała, zdołają za pomocą komisji śledczej parlamentarnej znaleźć jaką skazę na jego charakterze. Ani przesłuchanie świadków co do...

Biuro Havasa zaprzecza sprawozdaniu korespondenta paryskiego do Nowojei Wremia o mniemanej jego rozmowie z wysokim członkiem ministerstwa spraw zagranicznych...

Minister oświaty De Sanctis i sekretarz Jny Tenerelli podali się do dymisji. Times przyznaje, że w łonie gabinetu angielskiego panuje niezgoda...

Rząd angielski ma przedłożyć parlamentowi dokumenta w sprawie oddania Dulcigna, z których ma się okazać przychylność Anglii do Albanii.

Obie Izby francuskie mają być zamknięte d. 23 b. m. po zatwierdzeniu spodziewanem różnic między niemi...

Not. Zły bowiem donosi, że Turcy miały odstąpić Kretę cesarzowi niemieckiemu, a ten ofiarując ją Grecji, miał przez to urobić całą sprawę graniczną...

Wynody z przemówienia p. de Mouy do króla greckiego, jakoby zdradzał miało być stwierdzeniem Grecji w jej zamysłach...

Nie mamy jeszcze szczegółów o zajęciu w Moskwie w piątek w południe między słuchaczami medycyny, a policją. Wiadomo jedynie, że uczniowie dopominali się o rektora...

Ostatnie telegramy „Czasu.“

Paryż 20 grudnia. Wyszedł dodatek do „Złotej księgi“ i zawiera dokumenta dotyczące sprawy czarnogórskiej i demostracji, a między innymi godną jest uwagi instrukcja...

London 20 grudnia. Goesehen i Mussun rus basza przybyli tutaj. Na meetingu agraryjnym w Mullingar w Irlandji...

Dublin 19 grudnia. Wicekról Irlandzki zakażony odbywał meetingi Ligi agraryjnej w Queens, County (prowincja irlandzka Leinster)...

Moskwa 19 grudnia. Wszyscy aresztowani studenci, prócz sześciu zostali za wstawieniem się rektora wypuszczeni wolno.

Kursa. — Wiedeń 20-go grudnia 2 godzina 30 minut po pół. Renta papierowa 73:10. — Renta srebrna 73:85. — Renta złota 87:60. — 6% Renta złota węgierska 110:37. — Losy z roku 1860 131:—.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA Antoni Klobukowski.

Table with financial data: Kurs pieniędzy i papierów publ. Kraków 20 Grudnia. Includes exchange rates for various currencies and bank notes.

Table with financial data: Wiedeń 18 Grudnia. Obligacje dłużne państwa. Lists various government bonds and their values.

Table with financial data: Obligacje dłużne państwa. Continuation of bond listings from the previous table.

Table with financial data: Obligacje dłużne państwa. Continuation of bond listings.

Table with financial data: Obligacje dłużne państwa. Continuation of bond listings.

NAKŁADEM KSIĘGARNI,
SKŁADU I WYPOŻYCZALNI
NUT MUZYCZNYCH
S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

wyszedł:
Wrocławski Adam. Jeszcze Polska nie zginęła. Polonez na fortepian. Cena 60 cent. (3369-3-3)

NAJLEPSZE SWIEZE drożdże

wyrobu sławnej fabryki pp. Ad. Ign. Mautnera i Syna w Wiedniu, tak na użytek kuchenny jako i gorzelniany niezrównanej jakości, utrzymuje i poleca handel (2736-11-11)

J. Schaitter i Spół. w Rzeszowie.

Bardzo ważne
dla Szan. PP. właścicieli gorzeli, piekarni, cukierni i t. d.

Drożdże prasowane

z fabryki PP. Ad. Ig. Mautnera i Syna w Wiedniu, które, jak powszechnie wiadomo, są najlepsze w Europie, bo jedynie pewne i najsilniejsze w rozczynianiu piekarskim i gorzelnianym, gdyż wszelkie inne najmniej o 30% w dobroci i skuteczności przewyższają; przychodzi świeże codziennie do Krakowa, wyłącznie do handlu Jana Nagla przy głównym Rynku, jako do składu głównego dla zachodniej Galicji. — Zamiejsowe zamówienia uskuteczniają się natychmiast. (2584-15)

Cylinder parowy

do wierceń górniczych, premiiowany na wystawie w Cieszynie r. b.

kompletny, dokładnie zrobiony, którego używać można i do pompowania, mało pary zużywający, jest w składzie moim u p. Walerego Rogaskiego w Gorlicach do sprzedania. Życzący go nabyć, mogą u niego otrzymać listownie lub ustnie wszelkich bliższych objaśnień. Tamże są zawsze na składzie wszystkie przyrządy do górniczych wierceń, jakoteż i pompy, po cenach najumiarkowańszych. (3328-6-6)

Jan Schenk, właściciel fabryki maszyn w Messendorf, poczta Freudenthal, w Szlązku austr.

Majątek ziemski

w pięknym położeniu, w najlepszej glebie, pięć mil od Krakowa, przy dwóch szosach, ćwierć mili od miasta i kolei, polowanie, rybołówstwo, znaczne stałe dochody. Do sprzedania z inwentarzem lub bez. Bliższa wiadomość w Biurze komis.-inform. **Wł. Jaworskiego** w Krakowie przy ulicy Szewskiej pod Nr. 213. (3405-3-3)

Ból zębów wszelki i najcięższy, usunąć natychmiast i trwale sławny **LETON**, gdy nie pomaga już żaden środek. — Fl. 40 c. — W Krakowie w apt. E. Stockmara. (2757-8-)

Wagi na bydło

oznaczone na wszystkich wystawach gospodarczo-rolniczych, uznane za najlepsze dostarcza c. k. fabryka wag pomostowych i maszyna

C. SCHEMBER & SOHNE w Wiedniu I., Kärntnering 1.

Fabryki polecają także swe doskonałe wagi pomostowe balansowe do odważania wozów, wagonów i lokomotyw, dźwigni i t. d. Cenniki darmo i opłatnie. (2062-20-22)

Z ostatniego zbioru najlepsza KAWA z HAMBURGA

wprost poczta franco opłatnie w wal. austr. Prawdz. arab. Mokka najlep. 5 kilo zhr. 8- Menado brun. wielkoziar. 5 " 7- Perł. Ceylon, wyborowa 5 " 8- Plantac. Ceylon śliczna 5 " 6-50 Ziosta Jawa najlep. wielkoziar. 5 " 6- Ceylon bardzo dobra " nieb. 5 " 6- Cuba " ziel. 5 " 5-75 Wied. mieszanka szereg. pigk. 5 " 5-60 Ziosta Jawa najlep. mocna 5 " 5-45 Jawa zielona b. pigk. wiel. ziarn. 5 " 5-45 Afr. Mokka pigk. brun. mocna 5 " 4-75 Sant. s. bar. " zielona 5 " 4-60 Campinas pigk. mocna czysta 5 " 4-50 Berbata familijna b. dobra 1/2 " 3- Herbata familijna najlepsza 1/2 " 2- Kupującym większą ilość daję zniżkę

E. H. Schulz w Altonie pod Hamburgiem firma istniejąca od 1864 roku. (2921-5-)



Ed. Lackner w Wiedniu

Fabrykant wyrobów z chińskiego srebra i Alpakki jedyny dostawca wszystkich kolejowych restauracji itp. poleca w najlepszym gatunku wszelkie przedmioty z chińskiego srebra i Alpakki, mianowicie: nakrycia stołowe, cukiernice, lichtarze i żyrandole, tace, czajniki, etagery, sitka de herbaty, maselniczyki i t. p. po cenach fabrycznych. Używane, zaopatrzone moim imieniem, przyjmuje się za 3/4, ceny zakupnej. Skład dla Galicji i Księstwa Krakowskiego w Małazynie broni **F. J. DEMMERA** w Krakowie. Rynku głównym pod Nr. 51. (47-53) **Ceny niższe.**

R. Maitl w Tryeście

HANDEL HURTOWYNY KAWY I HERBATY rozsyła pocztą za zaliczką z ocleniem i opłatnie **kawę** w najlepszych aromatycznych gatunkach w paczkach pocztowych po 4 1/2 netto towaru: Perłowa najlepsza, brunatna zhr. 1-95 Ceylon, najlepsza, I. gatunku zhr. 1-70 Perłowa Manila, jasna " 1-65 Mokka, wyborowa " 1-75 Cuba, najlepsza, wielkoziarnista " 1-80 Jawa, w najlepszym gatunku " 1-50 Rio, wyborowa w smaku zhr. 1-40, herbate 1887 r. zbioru, przez Szes wprost dowożoną, przy zakupie 2 kilogramów Souehong Imperial zhr. 6-50 Pecco z kwiatem zhr. 4-60 Souehong, najlepszy " 5- Congo, aromatyczna " 3-30 Wszystkie ceny za 1 kilo netto wagi. (3233 5-10)

Oslabienie mięsle, rozstrojenie nerwów, tajne grzechy młodzieńcze i wuzudania.

Dra WRUNA **proszek peruwiański** (wyrabiany z ziół peruwiańskich). Proszek peruwiański jest jedynie i wyłącznie na to odpowiedni, aby zapobiedz każdemu osłabieniu części rodnych i płciowych i tym sposobem usunąć środki leczniczym we wszystkich zbroczeniach, a u kobiet nieocenionym w skutkach utraty soków i krwi, a szczególnie w osłabieniach spowodowanych samowolną i nocnych pollucyj (jako jedynych skutków osłabienia) tudzież w nerwowym drżeniu rąk i nóg. — Po użyciu tego środka z pewnością nastąpi polepszenie. Cena pudełka z dokładnym opisem wynosi 1 zhr. 80 cent. (2934-8-30) Skład w Krakowie utrzymuje W. Redyk, aptekarz. — Główny agent **Al. G. Schner**, dyplom. aptekarz w Wiedniu II. Kaiser-Jozefstrasse 14.

Pierwszy i największy skład prawdziwych francuskich i angielskich

PERFUM I artykułów toaletowych. Ceny stałe i najniższe prawie jak oryginalne w Paryżu i Londynie. Cenniki wysyłam na żądanie opłatnie. Zamówienia uskuteczniłam za zaliczką pocztową. Korespondencya w języku polskim niemieckim lub francuskim. Skład 50 domów handlowych, jako to: z Paryża Lubin, Guerlain, Violet, Pinard, Legrand, Houbigant-Charadin, Société-Hygiène, Gellé Frères, Veloutine, Charles Fay, Vinaigre J. V. Bully, Elixir & Poudre Dr. Tho's W. Evans, Elixir & Odontine Pelletier, Eau & Poudre Botot, Eau & Poudre Dr. Pierre i t. d. z Londynu J. & E. Atkinson, przeszło 100 zapachów Bayley & Co. Essoubeque Jockey Club et Piesse & Lubin, E. Rimmel, John Gossnell & Co., Hendrie, Pears, Rowland & Sohn, Lloyd's Euxesis i t. d. i t. d. (3285-3-) **Wielki skład szopek i grzebieli wszelkiego rodzaju Vaporisateur.**

Prawdziwa woda kolońska

wyrabiana przez **Johann Maria Farina** gegenüber dem Jülichplatz w Kolonii n. R. **Parfumerie** **ZENO** w Wiedniu, am Graben N. 8 w Wiedniu.

P. T.

Już od lat przeszło pięćdziesięciu posiada moja firma znaczny zapas win w różnych gatunkach, tak w beczkach jak również i we flaszkach, a mianowicie: wina białe, czerwone, stołowe, samorodne, maślarsze i deserowe, między którymi nawet 50 cioletnie wina w piwnicach moich są przechowane. Ponieważ zapasy corocznie z najlepszych renomowanych źródeł sprowadzam i z tychże staram się wino zawsze w stanie naturalnym do rąk Sz. Konsumentów dostarczać, przeto pozwalam sobie nadmienić, że od J. Wielobnych Ks. Proboszczów, jakoteż od Szan. Szlachty i Wielmożnych Obywateli chlubne uznania otrzymałem, przeto polecając mój zapas doborowych win po cenach umiarkowanych, staraję się być użyteczny, aby Szan. Publiczność jak dotąd i na przyszłość pod każdym względem zadowolnić, przyczem jeszcze oświadczam, że nie jest moją rzeczą konkurować z ceną, tylko się odznaczyć moimi najlepszymi gatunkami. Zarazem polecam także wszelkie z własnej mej parowej fabryki wyroby rosolisów, likierów, rumu, araku w różnych i w najdelikatniejszych gatunkach po cenach nader przystępnych.

H. Perlbergera syn

Główny skład win. (8450 3-3)

Pierwsza nagroda 3 srebro medale. **Nagrodą odznaczone** przez c. k. rząd wyłączone wypróbowane, jedynie i wyłącznie, za dobre uznane **znaczone** uprzywilej. wielokrotnie wyłączone za dobre uznane

Ochrony przeciw przeciągom powietrza do okien i drzwi, które z powodu niezrównanej doskonałości, jakoteż w uznaniu wyborczych własnoci i taniach cen przez sędziów wystaw przemysłowych wszystkich narodów 1 złoty i 3 wielkimi srebrnymi medalami odznaczono zostały. Prócz tego uznał Jego Ces. Mości Cesarz Aleksander rosyjski za stosowne, odznaczyć miłoś. ces. roz. złotym medalem za wyrobienie przy orderze S. Stanisława.

Ochrony te przeciw przeciągom powietrza są wyrobione z bawelny, obciążone lakierem (w białym czerwono-brunatnym i dębowym kolorze) według podobania stworzyć. Przyrząd jest tak łatwy, że każdy sam może go zastosować. — Cena za cylindry do okien białe za metr 5 cent., czerwono-brunat. i dębowe 6 c.; do drzwi białe 7 1/2, 13 c., czerwono-brun. i dęb. 9 i 14 c. Na okno średniej wielkości wystarczy zakupić najwyżej za 50 cent.

Zamówienia w prowincji tak oświadczenie jakoteż oświadczenie wykonują się jak najprędszej, a przy zamówieniu uprasza się podać dokładnie ilość okien i drzwi, poczem przysyłana będzie odpowiednia potrzeba. Do każdego przesyłki dołącza się zawsze opis uwagi. (2675-10-10)

Zwraca się uwagę! Wprowadzone w handel od niedawna z innej strony tak swą przyrządkami powietrza nie dadzą się przylepić, lecz muszą być przybite, przeto staje się niemożliwym dokładne zamknięcie, a okna i drzwi uszkodza się; prócz tego wykazują one następujące niedogodności:

a) wyżej wymienione cylindry z powodu swej długości muszą być odczęsane poprzecznie jak dotychczasowe, szczególnie przy użyciu w kątach, przeto powłoka bawelnianna rozchodzi się jak rozpruta skarpetka;

b) nieprzyjmują one żadnej powłoki lakierowej, z powodu więc porażenia nie przeszkadzają wcale przeciągom powietrza i przeto stają się do użytku zupełnie niezdolnymi — proszę zatem nie brać ich za jedno z moimi przez długoletni użytek wypróbowanymi przyrządkami powietrza.

Wiedeń, Kolowratring Nr. 19 c. k. nadworny skład fabryczny **J. Popelzar,** Nadzwyczajna oszczędność paliwa.

J. IHNATOWICZ

magister farmacji i chemik sądowy poleca pod gwarancją swoje znakomite środki do twarzy, które znalazły poszczególnie uznanie i wiągotę, a mianowicie: (2747-6-) **ANTILENTILIA** ususza piegi, opalenie słoneczne, plamy wątrobiane, nadaje twarzy biały, delikatność i przejrzystość. — Cena 2 zhr.

WODA FIOEKOWA nieporównany środek ususza z twarzy przysusze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i luszczanie skóry i wygładza zmarszczki i pory. Twarz odświeża i nadaje nieporównaną delikatność. Cena 1 zhr.

MAGNOLINA jedyny środek odświeżający skórę, skóra sucha, szorstka i szorstka pod wpływem MAGNOLINY staje się miękka, przejrzysta i delikatna. MAGNOLINA ususza osierwioną nosa, niszczy wypryski, czarne punkciki, które najwięcej osiadają w okolicy nosa. Cena tego znakomitego środka 1 zhr. 50 cent.

WODA LILIOWA. Plamy żółte, brunatne i ciemne z twarzy, szyi i piersi pod wpływem tej cudownej wody po kilkakrotnym użyciu zupełnie niika. Cena 1 zhr. 50 cent.

Orientalina czyli Puder w płynie nadaje twarzy prawdziwie naturalną piękność i przyjma białość (dla oka niedostrzegalną), odświeża ją i konserwuje. — Cena 1 zhr.

PUDR KSIĄŻĘCY BIAŁY jest prawdziwym unikatem w sztuce kosmetycznej, nie zawiera bowiem w swym składzie ani bismutu ani ołowiu, ani też żadnych metalicznych pierwiastków szkodliwych zdrowiu i pomimo tego przyjemnie przylega do twarzy, nadaje śliczną, naturalną i bardzo przyjemną białość i delikatność. — Cena pudełka 1 zhr.

PUDR KSIĄŻĘCY cielisto-różowy i cielisto-żółtawy po 1 zhr. 20 cent.

KREM ORIENTALNY BIAŁY, cielisto-różowy dla blondynek i cielisto-żółtawy dla szatynek. Kremy te czynią z doć wazkim wymaganiem, nadają bowiem twarzy naturalną białość, delikatność i przejrzystość, są nieszkodliwe i dla oka niewidzialne. Twarz martwa pokr. ta brudami, nierówno-szorstka zostaje całkiem odświeżoną i odmłodzoną. — Cena 1 zhr. 20 cent.

Powiję wyżej wymienionych artykułów nabyć można w zakładzie Lwów ulica Kopernika 1-3, także we wszystkich pierwszorzędnych sklepach galanterijnych i w aptekach p. Dyl. Stanisławowie; Jamrogowicza w Taropolu.

Huste-Nicht

Wyciąg słodowy z miodowych ziół i karmelki firmy **L. H. Pietsch & Co. w Wrocławiu.**

Tylko wtedy prawdziwy, jeżeli na etykietach wydrukowany jest znak ochronny, jak obok. Składy mają: w Krakowie apt. E. Stockmar, H. Markiewicz „pod lwem”; w Białym A. Reichert apt.; w Brzesku W. Jaworski apt.; w Borszczowie M. Niemczewski aptek.; w Dobromilu A. Grotowski aptek.; w Dębce J. Biliński apt.; w Grybowie Talszyci apt.; w Jasie R. Palch apt.; w Kańczuzie R. Heger apt.; w Mostach wielkich Ig. Zieliński apt.; w Rozdole Ed. Kornberger apt.; w Skawinie K. Mayer apt.; w Wojniłowie E. Stiebert apt.; w Zurawinie J. W. Tomaszewski apt.; w Zydaczowie M. Bardasz apt.

Zdanie p. Dra med. Michaelisa.

Wielmożny **L. H. Pietsch & Co. w Wrocławiu.** Podałem dokładnemu lekarskiemu zbadaniu tak w bezpośrednio danym mi do rozporządzenia wyrobie, jako też we flaszkach znajdujących się w tutejszych miejscach sprzedaży pod względem praktycznego zastosowania w rozmaitych przypadkach choroby organów oddechowych i głosowych, szczegółowo w niezłych błony śluzowej płuc i krtań. Co się tyczy wartości skutku tego wyrobu, zdanie moje w ten sposób objawiam, że z dobrym sumieniem mogę go gorąco polecić tak w powyżej wymienionych niezbyt dolegliwych chorobach błony śluzowej dotyczących organów jako też przy rozpoczynającej się gruźlicy, w chrypcy i przewlekłoniezytowych cierpieniach krtań jako dyetetyczny środek spożywczy. (2721-2-4) **Dr. med. Michaelis** praktyczny lekarz.

Najtańsze źródło sprowadzania

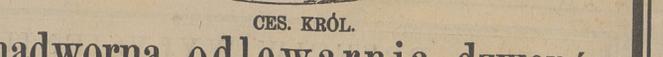
lamp naftowych, pajków do świec, pajków do gazu, towarów bronzowych, garniturów kominkowych, garniturów do pisania, akwaryów, wanien kąpielowych, wanien siedzeniowych i natrysków, angielskich wychodków i klozetów pokojowych, wodotrysków pokojowych, w kształcie koszyka na kwiaty, ściennych ramion gazowych, kandelabrow i wszelkich przyborów wodociągowych i gazowych jest u podpisane (3259-5-6)

Fryd. Arocker w Wiedniu,

VII., Mariahilferstrasse 24. Zamówienia będą punktualnie wykonane.

Przywilej.

Na wiedeńskiej wy-1873 r. odznaczona 2 za odlane w Wiedniu S. Salvatora dzwony, stawie powszechnej medalami za postęp dnia dla kościoła i wystawione razem 8.



CES. KRÓL.

nadworna odlewarnia dzwonów i metalów

Ignaz Hilzer & Sohn

W WIENER NEUSTADT

poleca się do zamówień dzwonów różnej wielkości i dźwięku. Przyjmując poręczenie za poprzednio oznaczony dźwięk lub czysty harmonijny akord całego dzwonu. Do dzwonów wyrabia się także ustawiania (montowanie) wedle nowo wynalezionego c. k. wyłączone uprzywilej. sposobu z hełmami z kutego żelaza. Wskutek tego montowania można wielkimi i ciężkimi dzwonami bardzo łatwo dzwonić i można nimi dowolnie obracać na inną stronę uderzenia sera u dzwonu, przeto tak montowane dzwony bardzo trwałymi się stają. Zamówienia wykonują jaknajszybciej, punktualnie i bardzo tania pod korzystnymi warunkami zapłaty. Odlewarnia ta istnieje od roku 1838; odlano 2,900 większych dzwonów, ważących razem 952,200 kilogramów. (296-12-12) Powyższa firma dostarcza także dzwonki o 4 harmonijnych tonach, jedną metalową rączką połączone, gustownie robione, po 15 zhr.

KSIEGARNIA I SKŁAD NUT MUZYCZNYCH

S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie otrzymał: **Baczyński Rajmund.** Zaufanie. Concert Reverie na cytrze. Cena 60 cent. (3368-3-3)

KSIEGARNIA

S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie otrzymała **X. Jan Siedlecki.** Harmonia na czterech głosach, zawierająca 35 kolend. Cena 20 c., z przesyłką 22 c. (3482-2-2)

1000 sztuk drzewa twardego

w czem 3/4 dębiny, reszta graby, buki i brzezina, grubość 10 cali do 45 cali średnicy, pod korzystnymi warunkami do sprzedania w Królestwie Polskiem, 2 mile od Krakowa. — Wiadomość w Biurze komisowo-informacyjnym **Wł. Jaworskiego**, ulica Szewska Nr. 213. (3455-2-3)

Handel bławatny

Ant. Czernego w KRAKOWIE otrzymał nowy transport **dywanów** prawdziwych tureckich. Również znaczny wybór chodników i dywanów na metry, w tej porze roku najwięcej potrzebnych w mieszkaniach. (3251-3-4)

Powozy

są do wynajęcia każdego czasu we fabryce cukierków **Wł. Lipińskiego** w Krakowie przy ulicy Brackiej. (2597-12)

R. Maitl w Tryeście

rozsyła pocztą z ocleniem i opłatnie za zaliczką tylko 2 zhr. 10 c. koszyk 5 kilo z 35 do 45 sztuk, najlepszych wyborowych pomarańcz lub cytryn z Mesyny. (3329 7-12)

Nowość!

Angielski bilard ręczny dla restauratorów, prywatnych, stowarzyszeń, niemających wiele miejsca, 5 stop długi, cena 6 zhr. z kijem, bilami i regulami gry. Fabryka w Wiedniu, Hernal, Landongasse 2. (3270-4-4)

Fabryka rękawiczek skórzanych

L. Ringelmann w Wiedniu, VII., Neubaugasse Nr. 43, poleca hurtownie kupującym najlepsze rękawiczki glansowane i do prania, glansowne rękawiczki dla kobiet i mężczyzn z 2 guzikami, tuzin zhr. 7-50 do 9-50. Rękawiczki do prania dla kobiet i mężczyzn tuzin zhr. 7-50 i 10-50. (2849-10-10)

Prawie darowane!

Olbryziński skład objął od zarządu masy upadłości wielkiej angielskiej **fabryki Br. tannia srebra** sprzedany będzie w skutek wielkich zbawiających wypłaty i zupełnego wypróżnienia lokalności **o 75 procent niżej szacunku, a zatem będzie prawie darowanym.** Tylko za 6 zhr. 50 cent. i wago saldwie potowę wartości tylko zapłaty robotniczej, otrzymane można następujący bardzo piękny serwis stalowy z Britannia srebra, który dawniej kosztował 35 zhr., a poręcza się 25 lat iż serwis nie szerejeje. 6 miedziowych z Britannia srebra, ostrze z prawdziwej angielskiej stali 6 widelców, z jednej sztuki, z Britannia srebra 6 łyżek " " " " 6 sztućców " " " " 6 pr. angielskich filiżanek do kawy 1 ciętko chochla, z jednej sztuki " " " " 4 łyżeczki dla dzieci 2 piękne szklane pułtarki do jaj 2 łyżeczki do jaj 2 wspaniałe podstawki do cukru 1 ukmieńczone iak nieprzemielka 1 sitko do herbaty bardzo piękne 2 wspaniałe lichtarze stołowe 2 alabastrowe profikty 6 bardzo pięknych tacek 60 sztuk Wszystkie wymienione przedmioty, 60 sztuk, znajdują razem tylko 6 zhr. 80 c. Zaowienia za zaliczką lub za gotówkę uskutecznią o il. za nas starczy **Hermann Kaufmann,** główny skład fabryki Britannia srebra w Wiedniu, I., Fleischmarkt 6. Mnóstwo podziękowań i uznan przesyłać można w moim biurze. (3363 5-12)

NA GWIAZDKĘ Wlara i Miłość

Całe nabożeństwo potrzebne Chrześcijaństwu dla wszystkich stanów, płci i wieku przez kapitułę...

Nakładem M. Zenczykowskiego, introligatora w Krakowie, wyszedł z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach...

Kalendarz ścienny kartkowy do zrywania (BLOCK-KALENDER) Cena egzemplarza 60 centów...

Wyrób cukrów deserowych, karmelków i czekolady ciast, tortów, piromid, galaret Józef i A. Letscher w Krakowie...

Restauracya w ogrodzie Strzeleckim w Krakowie jest do wyczerpania od 1go kwietnia 1881 r.

Podpisany ma zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, że udziela nauki kaligrafii polskiej i niemieckiej w przeciągu 12 lekcji...

Tylko jeszcze krótki czas może starczyć zapas objętych od masy konkursowej wielkiej fabryki Britannia srebra...

Wszystkie te przedmioty wspaniałe, 63 sztuk, które dawniej kosztowały przeszło 30 zlr., kosztują teraz tylko 7 zlr.

Wszystkie te przedmioty wspaniałe, 63 sztuk, które dawniej kosztowały przeszło 30 zlr., kosztują teraz tylko 7 zlr.

Wszystkie te przedmioty wspaniałe, 63 sztuk, które dawniej kosztowały przeszło 30 zlr., kosztują teraz tylko 7 zlr.

Wszystkie te przedmioty wspaniałe, 63 sztuk, które dawniej kosztowały przeszło 30 zlr., kosztują teraz tylko 7 zlr.

Sukiennice N. 25 od ulicy Szweskiej. Nagrodzona medalami i odznaczona listami pochwalnymi na wystawach krajow. i zagran.

H. Kreischer w Krakowie róg Rynku i ulicy Szweskiej, dom hr. Wodzickich. Handel towarów korzennych i norymberskich...

JUŻ 500 PACZEK WYSŁAŁEM. Sliwki i powidła. Brutto 5 kilo sliwek I. franco 1 zlr. 90 c.

NA WIEDENSKIEJ WYSTAWIE POWSZECHNEJ odznaczony pierwszym medalem hurtowny HANDEL NASION Alfred Bassl w Opawie w Szląsku...

Wylączną sprzedaż moich środków leczniczych elektro-homeopatycznych powierzyłem na Galicyę i Kraków upoważnionej Filii Dyrekcji źródeł mineralnych...

Sprzedż wina własnego chowu: 1878 r. białe od 1 hektolitru w.wyż. hektolitru po zhr. 18

Cukier kostkowy, już w małe równe kostki pokrajany najlepszy cukier, który z powodów oszczędności i wygody używany...

Nieźródnanym i uznanym już przeszło od 25 lat w kaszlu, cierpieniach szty i pierzi, jako środek domowy i ochronny jest sok owoyowy (2701 2.)

Obwieszczenie. W celu dokonania budowy gmachu dla Kasy Oszczędności w Tarnowie przy ulicy Podwale, obliczonej:

1. w robotach przygotowawczych, grabarskich, murarskich sztukatorskich i kamieniarskich na 41.957 zlr. 61 ct.

Wzajemnie w biurze Dyrekcji Kasy Oszczędności w Tarnowie na dniu 10 Stycznia 1881 r. publiczna licytacja za pomocą ofert.

NAJPIĘKNIJSZY PODAREK NA GWIAZDKĘ. Patent. pistolet wiatrówka. Najlepszy rewolwer nie pomoże, jeżeli się nie trafi.

Dra Fr. Lenglela Balsam brzożowy. Już sam sok roślinny płynący z brzozy, jeżeli przebijamy pień, znamy jest od niepamiętnych czasów, jako najlepszy środek upiększający...

NAJLEPSZY PAPIER NA PAPIEROSY JEST LE HOUBLON FRANCUSKIEGO WYROBU. PRZED NAŚLADOWANIEM ostrzeżcie się!

Fabryka w Wiedniu III., Bräunerstrasse 23-27. R. Ditmar w Wiedniu c. k. uprzyw. fabryka lamp. Największa fabryka lamp w Europie, założona 1840.

Najnowsze kule bilardowe. Podpisany ma zaszczyt donieść, iż po kilkuletniej pracy udało mu się wyrobić kule bilardowe, które pod względem...

Okolo 100 bilardów z przyborem jest zawsze na składzie. Szczęśliwie polecania moje c. k. wyl. uprzyw. bilardy z mechanicznym zasuwaniem mantylami...

DO HANDLU J. Federowicza w Krakowie potrzebny jest praktykant. Wymaga się świadectwa z niższych klas szkół średnich z dobrmi obyczajami.

Cukiernię (dawniej J. E. Langera) w domu p. Bzowskiego przy ul. Floryjańskiej pod Nr. 359. zapatrzyłem ją w wielki wybór ciast, wszelkich cukierków deserowych, czekoladowych...

PRZEWYBORNE przez „Suez“ sprowadzane HERBATY chińskie. Nr. 1 Tazsu taito kwiatowa aromatycz. zhr. 4 40

PRAWDZIWE Pigułki Morisona Pa Arthaud Moulin. Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przytomu...

PODAREK GWIAZDKOWY. Praktyczny — piękny — tani. Osoba dla każdej kuchni. Trwale i gustownie srobione z podwój. patent. skalą na 15 kilogram.

MENTHOL. NAJLEPSZY ŚRODEK na ząbade, przeciw wszelkim doliw, nudnościom, bólowi żołądka, bólowi szwów itd.

Ryby morskie, homary, kawior franco (oplatnie) do każdej stacji pocztowej: bolenderski śledzie tuste 25 w bar. zhr. 1 75

Wiedeńska fabryka lotnych olejków i esencji S. A. Bauer w Wiedniu, I., Heggasse Nr. 3. poleca swe wyroby, esencje i olejki do likierów, rumów, śliwownicy i stokłkich wódek...

Niniejszem zawiadamiam Szan. Publiczność, że mój zawsze starannie utrzymywany skład towarów galanterijnych, maszyn do szycia, perfumeryj, zabawek dzieciennych i drobiazgów świeżo zapatrzyłem w kilka nowych gatunków

BAWELNY mianowicie są na składzie: potrójna Królewska z Gumpoldskirchen, na wystawie wiedeńskiej odznaczona medalem, Pernambuco, poczworna Louisiana, poszóstna Tetzner, Max Hauschild, ze znanych najlepsza, wszystkie we wyborowej jakości i pełnej wagi, a zadawalniają się niskim procentem po niskiej cenie

Wilhelm Fenz w Krakowie. Dla Myśliwych! 100 naboji Lefancheux niezawodnych, kal. 16, zhr. 1-50; paczka przybitek ulepszonych 35 c., odpowiednio zniżone ceny przy Lankaster, iglicowych Teschner i Dreyse; za nadaniem zhr. 2 posyła się franco 10 funtów szrutu z Magazynu Broni F. J. Demmer, w Krakowie.

NA WIECZNA PAMIĄTKĘ! Tylko 3 zhr. w a. portrety naturalnej wielkości. malujemy po nadesłaniu fotografii w najlepszym wykonaniu i odpowiedniego podobieństwa, tylko po 3 zhr. Zadać przy nadesłaniu obrazu 1 zhr. Reszta po dostarczeniu portretu. Czas dostawy 5 do 8 dni. Zakład W. Hodascher w WIEDNIU, II., grosse Pfarrgasse Nr. 2, B., dawniej Löwengasse. (2677-12)

NOWY WYNALEZEK PARF' IXORA BREONIE PARFUMERIA IXORA BREONIE ED. PINAUD Mydło... 4 IXORA Esencja dla chustek... 4 IXORA Woda toaletowa... 4 IXORA Pemada... 4 IXORA Ojciec... 4 IXORA Puder rybowy... 4 IXORA Kosmetyki... 4 IXORA 37, Boulevard de Strasbourg, 37. (2299 12)

ZATWARDZENIU zapobiega się i leczy przez użycie Pigulek roślinnych CAUVAINA. Przepisywane przez lekarzy francuskich i szanowanych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem; ponieważ składają się wyłącznie z roślin, niesprawywiają żadną szkodę i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawnijący przeczyszczenie. Metody użycia w polskim języku. Wymagał należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się we fazonkach wiązanych w pudełeczka kartonowe i aby na każdej pigułce znajdował się napis Cauvain.

Wiedeńska fabryka lotnych olejków i esencji S. A. Bauer w Wiedniu, I., Heggasse Nr. 3. poleca swe wyroby, esencje i olejki do likierów, rumów, śliwownicy i stokłkich wódek w znanym bardzo dobrym i wydatnym gatunku po najtańszych cenach. Przepisy i cenniki na żądanie darmo i opłatnie. (3160-6-6)

